„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

# Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze po czyta

No. 192 ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, SOBOTA, 11 LIPCA, (SATURDAY, JULY 11), 1925 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

## List z Czecho-Słowacji

(Dla „Nowego Świata" pisze — P. STASZCZAK)

### POD ZNAKIEM WYBORÓW — BENESZ O POLSCE — KONFLIKT BENESZA ZE SOCJALNĄ DEMOKRACJĄ

W koalicji stronnictw rządowych panuje obecnie niezwykle naprężona sytuacja. Nowe wybory do sejmu praskiego zbliżają się coraz szybciej, a wszelka działalność w życiu publicznem państwa czecho-słowackiego odbywa się już pod ich znakiem. Stronnictwa polityczne bez różnicy poglądów prześcigają się w dawaniu najróżniejszych obietnic i w demagogji. Większość parlamentarna stronnictw koalicyjnych stała się też zupełnie niezdolną do pracy i sama to przyznaje. Dlatego też dąży się do jak najszybszego ukończenia niniejszej sesji sejmu, aby tem lepiej móc się przygotować do kampanji wyborczej. Kwestja wyborów uważaną jest dzisiaj przez koalicje za sprawę obecnie dla państwa najważniejszą, dlatego też zostawia się wielką część programu koalicji do załatwienia, aż po wyborach. Stronnictwa koalicyjne kalkulują chytrze, że lepiej będzie wiele z tych obiecanych reform zostawić sobie w rezerwie do przyszłej agitacji wyborczej, aby masom wyborczym można było znowu coś obiecywać i zawracać głowę. Na mniejszą skalę już się nawet wyścigi w szafowaniu obietnic i bałamuceniu wyborców rozpoczęły. O względy urzędników państwowych, którym tak dotkliwie obniżono płace i przerzedzono 10 procent redukcją, starają się teraz na wyścigi wszystkie stronnictwa koalicyjne, któreby były w stanie przyrzec im nawet kawałek z modrego nieba, gdyby im uwierzyli. Ponieważ stronnictwa opozycyjne również nie zostaną bezczynne, kampanja przedwyborcza obiecuje się być wcale interesującą.

Minister dr. Benesz objechał znowu połowę Europy i wczoraj powrócił do Pragi. W komisji sejmowej dla spraw zagranicznych złożył on natychmiast obszerne sprawozdanie ze swoich podróży, informując o ostatnich wydarzeniach politycznych na forum międzynarodowem i stosunku Czecho-Słowacji do tychże spraw. W szczególności omawiał przygotowania do zawarcia umów arbitrażowych między Niemcami z jednej, a Francją, Belgją, Czecho-Słowacją i Polską z drugiej strony. Charakter i zasady tychże umów będą dopiero omawiane. Wystarczy tylko zaznaczyć, że w umowach tych wszystkie wspomniane państwa mają się zobowiązać, że nie będą toczyć ze sobą wojen, że wszelkie swe spory załatwiać będą drogą ugodową, i że gdyby które z nich tego nie dotrzymało, nie tylko poniesie następstwa ze strony Ligi Narodów, ale spotka się z energicznymi krokami reszty umawiających się państw. Jakkolwiek byśmy się na tą sprawę zapatrywali uznać musimy, że starania o zagwarantowanie pokoju, jakie poczynione zostały w ostatnim roku, zyskują pozytywne wyniki i oznaczają bezsprzecznie krok naprzód.

Podczas omawiania sytuacji politycznej, wspomniał Benesz również o stosunku Czecho-Słowacji do Polski. Podkreślił szczególnie przychylną opinję prasy polskiej z okazji jego pobytu w Warszawie i podpisania umowy handlowej i arbitrażowej z Polską. Przyjazny ton prasy polskiej uważa on za wielki krok naprzód do pogłębienia prawdziwie przyjaznych stosunków między obu państwami. Umowa o arbitrażu usuwa wszelkie niebezpieczeństwo, aby między Polską a Czecho-Słowacją powstać mógł po-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

## BOLSZEWICY GODZĄ SIĘ NA ZAPŁACENIE FRANCJI DŁUGÓW HANDLOWYCH

### Dla wejścia z Francją w ściślejsze stosunki handlowe — W przewidywaniu zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglją

PARYŻ, 10 lipca. — Bolszewicki ambasador do Francji, L. Krassin, powrócił z Moskwy do Paryża, przywożąc ze sobą propozycje rządu bolszewickiego, wyrażającą gotowość Rosji zapłacenia Francji długów handlowych bez wzmianki o uiszczeniu Francji długów państwowych byłych rządów carskich. Rząd bolszewicki wyraża gotowość zapłacenia długów handlowych, aby sobie umożliwić zawarcie z Francją traktatu handlowego, potrzebnego koniecznie dla przywrócenia normalnych stosunków handlowych pomiędzy Francją i bolszewicką Rosją, wobec grożącego ciągle zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją i bolszewicką Rosją.

## SENSACYJNY PROCES EWOLUCYJNY ROZPOCZĘTY

### Wykład teorji ewolucji ma być zadecydowany przez wyrok sądowy — Powszechne zainteresowanie procesem

DAYTON, 10 lipca. — W niewielkiem miasteczku Dayton, Ohio rozpoczął się dzisiaj sensacyjny proces przeciw prof. T. Scopes oskarżonemu o wykładanie w miejscowem kolegjum teorji ewolucji. Rozpoczęty proces ma rozstrzygnąć, kto ma słuszność, czy orzeczenie zawarte w biblji, iż "Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje", czy teorja ewolucji, która twierdzi, iż człowiek rozwinął się z poszczególnej komórki.

### LIGA NARODÓW PROSI STANY ZJEDN. O PRZYJAZNĄ NEUTRALNOŚĆ

WARSZAWA, 10 lipca. — Jedna z rezolucyj uchwalonych przez Dziewiąty Kongres przedstawicieli państw złączonych w Lidze Narodów, który swe obrady zakończył wczoraj, brzmi:

„Rozumiejąc, że Stany Zjednoczone w obecnym czasie, nie zgodzą się na podpisanie jakiegokolwiek międzynarodowego zobowiązania ogólnej natury, uczestnicy Kongresu są przekonani, że Stany Zjednoczone oddałyby wielką przysługę sprawie pokoju, gdyby przynajmniej przyrzekły przyjazną neutralność dla państw, które zmuszone byłyby się bronić przed państwem napastniczem, nie należącem do Ligi lub będącem członkiem Ligi Narodów".

Projekt powyższej rezolucji podsunęli uczestnikom Kongresu członkowie nieoficjalnej delegacji amerykańskiej, obecnej na Kongresie.

## Bolszewicy wydają komunistom rozkaz do wywołania rewolucji

### Rozkaz bolszewickiej międzynarodówki został ogłoszony w niemieckiej prasie komunistycznej

BERLIN, 10 lipca. — Wykonawczy komitet bolszewickiej międzynarodówki z Zinowjewem na czele wysłał do konwencji niemieckiej partji komunistycznej —odbywającej się obecnie w Berlinie rozkaz wywołania w Niemczech rewolucji komunistycznej.

Rozkaz bolszewicki został ogłoszony w całej niemieckiej prasie komunistycznej i brzmi następująco:

„Niemiecka partja komunistyczna powinna przygotować wybuch drugiej niemieckiej rewolucji, dla Niemiec nie ma która musi być zwycięską dla niemieckiego proletarjatu. Rewolucja ta zbliża się szybkim krokiem. Oprócz zwycięskiej rewolucji dla Niemiec, nie ma innej drogi wyjścia".

Komuniści niemieccy otrzymali polecenie współdziałania tymczasowo z niemiecką partją socjalistyczną, dopóki sposobność do wybuchu rewolucji nie dojrzeje.

## ŁOTWA JEST GOTOWA DO SPŁATY SWYCH DŁUGÓW

### POWIADAMIA ST. ZJEDN. O SWOJEJ GOTOWOŚCI

### Łotwa winna Stanom Zjedn. $6,350,000

WASHINGTON, 10 lipca. — Rząd Łotwy powiadomił departament stanu o swojej gotowości spłacenia długów należnych St. Zj. w sumie 6,350,000 dol.

Zawiadomienie rządu łotewskiego do rządu St. Zj. nadesłane zostało przez posła łotewskiego w Washingtonie.

Według wiadomości pochodzącej z wiarygodnych źródeł odpowiednie rokowania pomiędzy rządem łotewskim a Stanami Zjednoczonemi w sprawie spłaty długów zaczną się w przyszłym tygodniu.

## NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

### Kilka osób ginie od uderzenia pioruna

**Helsingfors.** — Kilka osób znajdujących się na jachcie należącym do ministra telegrafów Joergensena, zostało rażonych piorunem wczoraj w chwili gdy okręt przepływał w pobliżu Nystodt w zatoce Botnickiej. Właściciel i wszyscy goście obecni na pokładzie z wyjątkiem córki Joergensena zostali zabici.

• • •

### Bolszewicy mają zakupywać w Anglji narzędzia rolnicze

**Londyn.** — Bolszewicki ambasador do Anglji M. Rakowski, który dopiero co powrócił z Moskwy do Londynu miał przywieść zamówienie na zakupno narzędzi rolniczych wartości 15,000,000 funtów szterlingów.

• • •

### Anty-faszystowskie zaburzenia w Argentynie

**Buenos, Aires.** — Skutkiem przyjazdu do Buenos Aires, włoskiego lotnika a zarazem faszystowskiego posła do parlam. Locatelli'ego doszło do krwawych zaburzeń pomiędzy miejscowymi włoskimi faszystami, którzy wyszli witać swego politycznego przedstawiciela, a żywołami radykalnemi, które były przeciwne przyjazdowi Locatelli'ego.

### Hiszpanja otwiera 1000 nowych szkół

**San Sebastjan.** — Dyktator Primo de Rivera, podpisał dzisiaj dekret o otwarciu z początkiem nowego roku szkolnego 1,000 nowych szkół powszechnych. Z dojściem do władzy dyktatorjatu Primo de Rivery, Hiszpanja uzyskała 2500 nowych szkół, która jednak jest niewystarczająca dla zaspokojenia potrzeb wobec olbrzymiego procentu 50 analfabetów.

• • •

### Dalsze wyroki na rewolucjonistów bułgarskich

**Zofja.** — Sąd wojenny skazał na powieszenie dalszych dwóch przestępców politycznych, a trzech innych na ciężkie więzienie za przechowywanie spiskowców, którzy dokonali wysadzenia w powietrze katedry „Świętej Krzla". Dotychczas zostało straconych 6 mężczyzn w związku z wysadzeniem w powietrze wspomnianej katedry.

• • •

### Argentyński spór graniczny załatwiony

**Buenos Aires.** — Według wiadomości otrzymanej z miasta La Paz stolicy Boliwji, długotrwały spór pomiędzy republiką Boliwją a Argentyną został pomyślnie zakończony.

## Polsko- niemiecka wojna celna trwa w dalszym ciągu

### NIEMCY ODMAWIAJĄ WPUSZCZANIA WĘGLA POLSKIEGO I BYDŁA BEZ CŁA — ROKOWANIA W TYM WZGLĘDZIE UTKNĘŁY NA MARTWYM PUNKCIE

BERLIN, 10 lipca. — Polsko-niemiecka wojna celna pomiędzy Niemcami i Polską staje się coraz zawziętszą. Polsko-niemieckie rokowania dla usunięcia wojny celnej utknęły na martwym punkcie.

Obydwa państwa oskarżają się wzajemnie o stawianie propozycji niemożliwych dla przyjęcia dla strony przeciwnej.

Na propozycje Polski, by Niemcy wpuściły bez cła do Niemiec 350,000 ton węgla, Niemcy odpowiedziały kontr-propozycją, iż mogą wpuścić tylko 100 tysięcy ton.

Polska domaga się także, by Niemcy dopuściły do Niemiec bez cła polskie bydło i świnie. Rząd niemiecki odpowiedział, że żądanie Polski jest niemożliwe do przyjęcia.

Odnośnie ilości węgla, których Polska domaga się, by zostały wpuszczone do Niemiec bez cła, rząd niemiecki odpowiada, iż 350,000 ton miesięcznie nie wiele się różni od 500,000 ton, jakie Niemcy musieli wpuszczać do Niemiec na mocy nakazu aljantów, którego termin wygasł 15-go czerwca.

Po tym terminie Niemcy zaproponowali Polsce wpuszczenie do Niemiec 60,000 ton węgla miesięcznie bez cła. Propozycja wywołała takie oburzenie w Polsce, że Niemcy musiały podnieść ilość ton do 100,000.

Rząd polski jednak nie ustępuje i stanowczo obstaje przy swem żądaniu, by 350,000 węgla polskiego było dopuszczonego do Niemiec bez cła.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie zakończenia polsko-niemieckiej wojny celnej, trwają w dalszym ciągu, ale utknęły na martwym punkcie. Obydwa państwa zarzucają sobie wzajemnie, że żądania przeciwnej strony uniemożliwiają dojście do porozumienia.

# Wielkie burze gradowe w Europie

### Tragiczna śmierć dwóch chłopców polskich

SOUTH RIVER, 10 lipca — Dwaj chłopcy polscy Ch. Byonin, lat 12, i Alfons Kościukiewicz lat 11, znaleźli tragiczną śmierć uduszeni piaskiem, który się usunął na nich, gdy się rozbierali dla użycia kąpieli pod brzegiem piaskowym nad stawem powstałem po wybranej na cegłę glinie.

Jeden z chłopców został całkowicie zasypany, drugiego piasek zasypał do szczytu głowy. Dwaj inni chłopcy, którzy przyszli się kąpać w to samo miejsce, zauważywszy wystający szczyt głowy z piasku podnieśli alarm. Przybyła na miejsce katastrofy policja i ambulans szpitalny, pracowali bez skutku nad ocuceniem ofiar tragicznego wypadku.

### SERBSKO-WŁOSKI TRAKTAT HANDLOWY PODPISANY

#### Na warunkach jaknajbardziej zaprzyjaźnionych narodów

RZYM, 10 lipca. — Przedstawiciele Serbji i Włoch podpisali dzisiaj włosko-serbski traktat handlowy, zawarty przed kilku dniami we Florencji na warunkach państw, jak najbardziej ze sobą zaprzyjaźnionych.

Według opinji przedstawicieli Włoch obydwie strony załatwiły w podpisanym traktacie handlowym i dołączonych umowach wszystkie sporne kwestje polityczne i narodowe.

## Strajk węglowy nieunikniony

### Przedstawiciele kopalń odrzucili warunki górników — Polubowne załatwienie sporu wykluczone — powiada przedstawiciel górników

ATLANTIC CITY, 10 lipca. — Przedstawiciele właścicieli kopalń zgromadzeni tutaj na wspólnej konferencji z przedstawicielami górników dla omówienia warunków dla odnowienia ugody z organizacją górniczą przyjęli do wiadomości żądania przedstawicieli górników odrzucając je równocześnie, jako niemożliwe do przyjęcia.

Wobec odrzucenia żądań górniczych przez przedstawicieli właścicieli kopalń i oświadczenia przywódcy górników J. Lewisa, iż załatwienie sporu pomiędzy właścicielami kopalń i zorganizowanymi górnikami jest wykluczone — wybuch generalnego strajku węglowego w zagłębiu twardego węgla jest nieunikniony.

Przedstawiciel właścicieli kopalń oświadczył, iż podwyżka płacy jej domagają przedstawiciele górników jest niemożliwa, ponieważ zwiększyłaby koszta produkcji węgla o $100,000,000, którą to nadwyżkę musieliby ponieść konsumenci. Odnośnie systemu "Check Off" przedstawiciel właścicieli kopalń oświadczył, iż jest nie do pomyślenia, aby urzędnicy płatni przez kompanje węglowe byli zarazem urzędnikami unijnymi zobowiązanymi do ściągania członkowskich opłat unijnych.

### NIEMOWLĘ POLSKIE ZOSTAŁO ZAGRYZIONE PRZEZ SZCZURA

BOSTON, Mass., 10 lipca. — Olbrzymi szczur pogryzł fatalnie trzy-tygodniowe niemowlę, Marję Susińską z East Cambridge, które zmarło w kilka godzin później.

Matka niemowlęcia przebudzona chrobotaniem szczura w kołysce, obudziła swego męża, który po długiej walce zabił, stawiającego zawzięty opór szczura.

### Matka 4 dzieci będzie deportowana

RZYM, 10 lipca. — Pani Janina Sikiel z Elizabeth, N. J. została wczoraj aresztowana na podstawie warantu wydanego przez władze imigracyjne, ponieważ zaniedbała się przez ostatnie 5 lat, zgłaszać do biura imigracyjnego dla wykazania, iż jest zdrową. Pani Sikiel została dopuszczona do Stanów Zjednoczonych w 1912 roku, pod warunkiem, iż będzie się co roku zgłaszać do biura emigracyjnego dla wykazania swego stanu zdrowia. W chwili wpuszczenia jej do Stanów Zjednoczonych, pani Sikiel była chorą i dla tego dopuszczona została do lądowania warunkowo.

### Pożar kopalni węgla

WILKES BARRE, 10 lipca. — Pożar w kopalni węgla Alden, który trwa już od kilku tygodni został już zupełnie opanowany przez specjalne oddziały górników wyznaczonych do zwalczania pożaru i w ciągu najdalej dwóch tygodni zostanie ugaszony.

## Trzydzieści jeden osób zabitych skutkiem burzy gradowej w Rumunji

BUKARESZT, Rumunja, 10 lipca. — Południowo-wschodnia Europa, a także częściowo Zachodnia Europa zostały nawiedzone gwałtowną burzą gradową, połączoną ze straszliwą ulewą, która wyrządziła olbrzymie szkody w południowej Francji, północnych Włoszech i Rumunji. Straszliwa w skutkach okazała się burza gradowa, szczególnie w Rumunji, gdzie w okręgach Czik i Szamo, zbiory zostały kompletnie zniszczone.

W wiosce Ordonoga, padający grad, wielkości kurzego jajka, zabił dwóch wieśniaków i 400 owiec, raniąc ciężko dziesiątki ludzi.

W wiosce Zetelka, dwie kobiety również zostały zabite przez grad. W miejscowości Loevete wezbrane nagle nurty rzeki porwały pięć dziewcząt, z których 3 utonęły, a dwie zdołały się uratować. Wszystkie rzeki w środkowym Siedmiogrodzie wystąpiły z brzegów. Ludność uszła w góry, chroniąc się przed zatopieniem.

W miejscowości Balticeonu we wschodniej Rumunji ulewa zalała piwnice gmachu gubernatorskiego, który następnie zapadł się w gruzy, grzebiąc pod sobą 24 osób.

W dolinie Szomo po przejściu burzy, grad leżał na 2 stopy wysoko. Komunikacja telegraficzna w całej Rumunji została sparaliżowana, a tory kolejowe w wielu miejscach zupełnie uszkodzone.

## ABD-EL-KRIM GOTUJE SIĘ DO OSTATECZNEJ WALKI

### Przy pomocy 10,000 legjonistów niemieckich, którzy po zwolnieniu ich z armji hiszpańskiej przyłączyli się do powstańców

FEZ, 10 lipca. — Powstańcy marokańscy gotują się do marszu na zajęcie Fezu, stolicy Marokka zupełnie na wzór wielkich akcyj wojennych w czasie wojny wszechświatowej.

Skutkiem chwilowego powstrzymania przez wojska francuskie ofensywy powstańczej na froncie Taza, Abd-El-Krim ze zdwojoną energją wznowił przygotowania wojenne na linji bojowej na froncie Fezu z zamiarem zdobycia tego miasta za wszelką cenę i stoczenia rozstrzygającej walki o posiadanie Marokka.

Agenci i szpiedzy Abd-El-Krima pracują ze zdwojoną energją wśród szczepów marokańskich, lojalnych dotychczas Francji, ażeby je przeciągnąć na swoją stronę, jednych pozyskując hojnemi obietnicami łupów —innych, przekonywując terorem.

Niektóre z mniejszych szczepów na froncie Fezu uległy propagandzie Abd-El-Krima i przeszły już na stronę powstańców, inne podobnie jak w Tazie pozostały wierne Francji, oświadczając gotowość bronienia swych siedzib.

• • •

FEZ, Marokko, 10 lipca. — Według wiadomości pochodzących z francuskich kół wojskowych na linji bojowej, wódz powstańców marokańskich pragnie zawrzeć z Francją i Hiszpanją pokój pod warunkiem jednak, że jego nowo stworzone państwo otrzyma pewne międzynarodowe uznanie swego politycznego bytu.

Abd-El-Krim nie mogąc uwolnić Marokka od okupacji francuskiej i hiszpańskiej ma zamiar wykorzystać sytuację i umocnić swoją zdobycz przy pomocy międzynarodowego traktatu, nie dowierzając trwałości traktatów i umów zawieranych pojedyńczo z poszczególnemi państwami.

### Europejczycy uciekają z Hong-Kong

CANTON, 10 lipca. — Z obawy przed mogącemi wybuchnąć na nowo zaburzeniami, ludność europejska zamieszkała w Canton i Hong Kong ucieka na okręty europejskie stojące w pobliżu tych portów. Z ludnością europejską uciekają także setki bogatych Chińczyków, którzy są przekonani, że nowa rewolucja będzie daleko groźniejszą aniżeli niedawne zaburzenia bolszewickie.

Korespondencja własna "Nowego Świata"

JUTRO! JUTRO!
ODEZWA 69-CIU
czyli "Ojcowie Narodu" o "poczucia interesu"
Napisał T. Wieniawa-Długoszowski z Warszawy

# Cicha tragedja polskiego dziewczęcia

## Amerykanie obiecali mu swą pomoc. Czy Polacy i Polki zajmą się jego losem?...

Anna Sareska lubi marzyć... O czem może marzyć dwunastoletnie, na progu życia z szeroko otwartemi oczyma stojące dziewczę?...

A ot, chciałoby ono być wielką panią! nie taką dumną i nadętą, wcale miłą, słodką, przystępną, bardzo, o tak, bardzo kochaną przez mężczyzn. Przez takich grzecznych mężczyzn, co to rozmawiając z kobietą, trzymają kapelusze w rękach, a odchodząc, kłaniają się nisko...

Jej mieszkanko pn. 245 przy Prospect ave., w Bayonne byłoby bardziej odpowiedniem dla Dyjogenesa, niż dla takiej młodej, rwącej się do życia jak ona panienki. Dlatego też Andzia nigdy nikomu nie mówiła o swych snach złotych, nie zwierzała się ze swych marzeń, gdyż zanadto doprawdy jaskrawy kontrast stanowiły one z jej otoczeniem.

Gdy nieraz koleżanki po szkole zapraszały ją do siebie na zabawę, mówiła do nich zwykle tak:

„Nie, nie teraz. Muszę iść do domu. Muszę nauczyć się tylu, tylu rzeczy, gdyż przyjdzie dzień..."

I czerwieniąc się jak wiśnia, opuszczała na dół główkę i biegła do domu do swych książek.

Gdy zamknięto szkołę i rozpoczęły się wakacje, ona uczyła się w dalszym ciągu... Bo widziały te szeroko otwarte, aczkolwiek dwunaście zaledwie wiosen liczące dziecia, że tacy mężczyźni, jakich ona pożądała na wielbicieli, skłaniają czoła przed wielkiemi, bardzo uczonemi paniami...

W ubiegły wtorek rano Andzia siedziała w kuchence przy stole z oczami utkwionemi w rozłożoną przed nią książkę. Ale oczęta młodej jej duszyczki błądziły tam daleko, tam po cienistym parku ciągnącym się za podwórkiem po niezmierzonej przestrzeni. Nikt inny, oczywiście, nie mógł widzieć tego parku, oprócz niej, chyba że ma również lat dwanaście, szeroko otwarte oczęta i główkę pełną snów i marzeń... A Andzia widziała się tam wielką panią, spacerującą po alejach w otoczeniu grzecznych, eleganckich panów, takich, co to, gdy rozmawiają z kobietami, trzymają kapelusze w rękach, a odchodząc, kłaniają się nisko...

Naraz usłyszała za sobą głos mamy:

„Andziu, musisz iść do pracy! Spiesz się! Weź gazetę i przejrzyj ogłoszenia. Może ktoś akurat potrzebuje służącej. Nie możesz przecież siedzieć tu tak bez czynnie przez całe lato!"

Marzenie rozwiało się. Park znikł. Pozostało brudne podwórko, krzywy płot, smutna, ponura rzeczywistość!...

W ciągu całego dnia Andzia dreptała po mieście za pracą... Nikt jej nie chciał. Wszędzie, albo nie potrzebowali służącej, albo mówili jej, że jest za młoda, za mała, za słaba... Usiadła w cudnym ogródku i starała się ponownie pogrążyć w marzeniach, ale to jej się nie udało. Naraz przypomniała sobie o Mami. Mama była jej przyjaciółką.

Andzia obawiała się wracać do domu, gdyż nie znalazła pracy. Mama ją skrzyczy, a może nawet zbije. Poszła więc do Mami i poprosiła jej rodziców, aby jej pozwolili przenocować, a ona zaraz na drugi dzień rano pójdzie znów za pracą i napewno ją znajdzie. Pozwolono jej.

Tej nocy matka Andzi zawiadomiła policję, że córka jej zaginęła... „Uciekła z domu" — mówiła matka.

Na drugi dzień Andzi jednak również nie udało się znaleźć pracy. Późnym wieczorem wróciła do domu i opowiedziała z płaczem mamie o swem niepowodzeniu.

Matka zbeształa ją i oświadczyła, że musi znów iść szukać pracy.

Zawiadomiono policję, że dziewczę się znalazło. Od policji o cichej tragedji polskiej dziewczyny dowiedzieli się reporterzy gazet amerykańskich i wczoraj odwiedzili Andzię w jej mieszkaniu pn. 245 przy Prospect ave. w Bayonne.

Gdy zapukali do drzwi, takowe otworzyło im drobne dziewczę, osłonięte od podbródka do kostek wielkim fartuchem.

„Gdzie jest Andzia?" — zapytali się reporterzy.

„Ja jestem Andzia".

„A gdzie jest mama?"

„Wyszła na miasto".

Reporterzy rozejrzeli się po kuchni i spostrzegli dwie balje napełnione bielizną i wodą, której powierzchnia pokryta była białemi mydlinami.

„Czy to ty tu pierzesz?"

Andzia smutnie skinęła główką:

„Mama kazała mi prać, gdyż nie mogłam znaleźć pracy".

Reporterzy po opuszczeniu mieszkania Andzi, udali się wprost do Towarzystwa Opieki nad Dziećmi i przedstawili tam całą sprawę. Organizacja ta obiecała przeprowadzić inwestygację i postarać się o to, aby Andzia mogła w dalszym ciągu śnić o swoim parku i o eleganckich panach, którzy gdy rozmawiają z paniami, trzymają kapelusze w rękach, a odchodząc, kłaniają się nisko...

Amerykanów wzruszyła niedola drobnego polskiego dziewczęcia... Co dla niego uczynią — nie wiemy. Ale wiemy, że ucieszyłaby nas szczerze wiadomość, iż i Czytelnicy i Czytelniczki „Nowego Świata", w Bayonne zamieszkali, wglądnęli w tę sprawę i okazali pomoc swej małej rodaczce...

### *PANI DAVIS DAJE DO ZROZUMIENIA, ŻE NIE ONA POSTRZELIŁA MĘŻA*

Czy pani Edith Parker Davis, wysmukła i piękna tancerka rzeczywiście postrzeliła swego męża, czy też uczynił to ktoś inny, kogo ona do czasu osłania?

Na powyższe pytanie daną będzie może odpowiedź za 24 godziny, narazie zaś wiadomem jest tylko to, że pani Davis w rozmowie z jednym z reporterów pism zaprzeczyła stanowczo, aby pomiędzy nią a jej mężem istniał jakiś powód do zazdrości i dała do zrozumienia, że osłania ona kogoś, kto już powinien był przemówić i powiedzieć całą prawdę.

„Jestem wciąż jeszcze powolną względem kogoś — mówiła wczoraj wieczorem — „i daję im czas aż do sprawy sądowej. Niech się zgłoszą sami i opowiedzą prawdę. W przeciwnym razie wyjawię coś, co wprowadzi w zdumienie cały New York".

Więcej ponadto nie chciała nic powiedzieć w tej sprawie.

Zapytana, czy powodowała się zazdrością, strzelając do męża, odpowiedziała:

„Strzelając do męża? A czy ktoś widział, że strzelałam? Nikt tego nie widział i nikt nie może wiedzieć, że strzelałam".

„W takim razie jakiś mężczyzna go postrzelił. Kto?"

„Nie nie powiem w ciągu 24 godzin pomimo faktu, że wszyscy rzekomi przyjaciele odwrócili się ode mnie."

Pani Davis zapewnia, że żadna gazeta nie napisała o niej prawdy. Twierdzi, że kocha swego męża, lecz on jej nie kocha. Powiada, że mąż jej wie, iż gdyby zażądał, w oka mgnieniu poszłaby do niego.

Zamknięta jest w celi więzienia Jefferson Market. W sąsiedniej celi siedzi pani Helen Auguste Geisen Volk, była właścicielka „fabryki aniołków" przy 86-ej ulicy, a nieco dalej rozmyśla nad swą dolą siedmnastoletnia Dorota Perkins, oczekująca na rozprawę, na której oskarżać będzie M. Connors'a o uwiedzenie jej.

Allen Davis leży w szpitalu Polyclinic. Ostatnio wyraził on życzenie zobaczenia się z żoną, ale ta nie chce w to wierzyć.

### Strzelanina na stacji kolei podziemnej

Publiczność oczekująca wczoraj rano na pociąg na stacji kolei podziemnej przy 34-ej ulicy, przeraziła się, usłyszawszy szereg strzałów rewolwerowych. Okazało się, że trzech detektywów strzelało do uciekającego złodzieja, który przeszukiwał kieszenie śpiącego na ławce robotnika. Rzezimieszek ukrył się w budce telefonicznej, skąd go wydostali detektywi i aresztowali. Powiada on, że nazywa się Vincent Ottazzi i że mieszka p. nz 48-ym przy West 33rd street.

# Notatki Kronikarza

Czy przypominacie sobie, Czytelnicy, o czem wczoraj pisaliśmy na tem miejscu?

A no o figlach amorka, wytrąconego z równowagi przez upał i munszajnusię.

Niestety, musimy skonstatować, że w ciągu 24 godzin nic się pod tym względem nie zmieniło. Wprawdzie wczoraj od południa do wieczora deszczyk padał i atmosfera nieco się oziębiła, wprawdzie tu i owdzie zrobiono najazd na prywatną gorzelnię, „szahn" i „szpikizę" i skonfiskowano sporo zapasów rozweselającego „munszajnu z kikiem" i „prawdziwego", importowanego z East Side "sztofu"— wszystko to jednak jest kroplą z morza i nie daje żadnych widocznych wyników.

Ludziska po dawnemu kochają się namiętnie, gwałtownie, oj, jak gwałtownie!

Piękna pani Davis, choć w więzieniu siedzi, po dawnemu uwielbia swego uroczego mężulka i przysięga się na wszystkie świętości, że jest w dalszym ciągu mu wierną i pozostanie wierną aż do rozprawy sądowej. Tym razem wierzymy jej na słowo, bo przecież we więzieniu nie zawsze na wszystko można sobie pozwolić. Pomimo to nie można znów wszystkiemu wierzyć, co mówi ta damulka. Daje ona wcale niedwuznacznie do zrozumienia, że to nie ona, lecz duch święty strzelił do wybrańca jej serduszka...

Terefere kuku! Kubek w kubek tak samo opowiadała licząca siedmnaście wiosen jej sąsiadka, sympatyczna Dorotka Perkins, a później...

Zresztą, kto ją tam wie?

Przysłowie polskie mówi, że jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści... A że przysłowia są mądrością narodów, więc wypada im wierzyć. Czyni Pan cuda w Częstochowie, dlaczego nie miałby ich czynić i w New Yorku? Czyż to nasi duszpasterze są mu mniej mili od Macochów?

Zresztą, zobaczymy!

* * *

Ale oto już nie na figiel, lecz na szpetny wybryk pozwolił sobie swawolny, nieprzestrzegający prohibicji amorek względem niejakiego Bernarda Kuszmera z Brooklyna.

Kuszmerowi było gorąco, chciało mu się pić i kochać, więc ugasiwszy nieco pragnienie, nie wiedząc co dalej ze sobą robić, udał się do teatru Loew na Broadway.

Nieszczęście chciało, że w teatrze tym sympatyczne aktorki prezentowały akurat publiczności swe o klasycznych linjach kolanka, co wprawiło biednego Kuszmera w taki zachwyt, że uszczypnął w łydkę swą sąsiadkę...

Licho nadało, że sąsiadką tą była ważąca 190 funtów policjantka, pani Sarah Barr, która, jako przedstawicielka prawa, uroczyście zaprotestowała przeciw widomym oznakom afektów rozmarzonego Bernarda i, nie namyślając się długo, przebiła mu łydkę szpilką od kapelusza.

Łaknący miłości i nieszczęt Bernard zaczął się drzeć na całe gardło. Publiczność powstawała z miejsc, a nie posiadająca widocznie zupełnie serca policjantka, aresztowała skrzywionego szpetnie z bólu Bernarda i zaprowadziła do nocnego sądu.

Ale to nie wszystko...

Stawiony przed sędzią, Kuszmer zaczął się tłumaczyć, że ma żonę, kilku synów, kilka córek i kilkoro innych dzieci... Że stracił głowę pod wpływem upału i widoku pięknych kolanek, że... że...

"Wchodzę w twe położenie i nie chcę cię potępiać" — zaczął sędzia Barret.

„O, dziękuje panu, panie sędzio" — zawołał skwapliwie p. Bernard — „i solennie obiecuję, że nie prędko mię pan tu znów zobaczy" Powiedziawszy to, skłonił się nisko i chciał wyjść, lecz sędzia go zatrzymał, mówiąc:

„Nie skończyłem jeszcze. Zgadzam się chętnie na dłuższą z tobą rozłukę i pozwalam ci udać się do domu, wpierw jednak musisz zapłacić $25 kary i przepędzić 5 dób w domu poprawy".

I biedny Bernard doi już krzyczę...

Będzie ją doił w ciągu pięciu dób!...

### HUMOR

**Na ulicy**

— Widziałeś? Ten koń chciał mnie ugryźć w głowę!

— Ma węch; poczuł słomę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU

FREDERIK VIII .... 8 Sierpnia
UNITED STATES .. 20 Sierpnia
OSCAR II ..... 3 Września

Obecnie prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.

Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.

Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur

Scandinavian-American Line

27 Whitehall Street, New York
948 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis



GUILD THEATRE, West 52nd St.
Wieczorami o 8.15. Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty o 2.15.
G. B. SHAWS sławna komedja
CAESAR I CLEOPATRA
Dobre miejsca po $1.


# ZAWIADOMIENIA

Niniejszem zawiadamia się Towarzyszy, że posiedzenie półroczne Tow. Br. P. Józefa Piłsudskiego, gr. 109 Z. N. P. odbędzie się dnia 11-go lipca, 1925 roku, w salli posiedzeń, 147—2nd ave., New York City. Z powodu ważnych spraw, jakie mają być załatwione na tem posiedzeniu, obecność wszystkich jest pożądana. Za nieobecność kara, według praw konstytucji.

Z bratniem pozdrowieniem

Jan C. Kozyra.

### *YONKERS, N. Y.*

Nauka wakacyjna języka polskiego dla dzieci w szkole sw. Jana, w Yonkers, N. Y., odbywa się we wtorki i czwartki od godziny 9ej rano do dwunastej.— Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński. KOMITET.

### Ważne posiedzenie Tow. Wz. Pom. Pol. Rzemieślników Budowlanych

Zarząd Tow. zawiadamia wszystkich członków i tych, którzy chcą wstąpić w jego szeregi, aby się stawili na półroczne posiedzenie Tow., w sobotę, t. j. dnia 11go lipca, o godz. 8-ej wiecz., na sali Polskiego Klubu Dem., 56 St. Marks Place.

Na posiedzeniu tem będzie wiele ważnych spraw do omówienia. Odczytanem zostanie półroczne sprawozdanie finansowe Tow., poczem nastąpi przyjęcie nowych członków i omówionem zostanie stanowisko członków Tow. podczas obecnego strajku.

Rzemieślnicy budowlani, jeżeli wierzycie w siłę organizacji, to stawcie się jaknajliczniej i wstępujcie w szeregi organizacji.

A. Wallas,
sekr. koresp. i organizator.

### KALENDARZYK ZABAW

26 Lipca Wycieczka na parowcu „Ossining" do Roton Point, Conn., Gn. 55 Sok. Pol. w Bronx. Zbiórka o 8.45 rano na Battery Place.
2 Sierpnia Piknik Tow. śpiewu im. Chopina z Bronx, w Eskotter Parku pn 53-62 przy 1 Ave. w College Point, N. Y.


Zatwardzenie

spowoduje cały szereg chorób. Nie lekceważcie taki stan.

SEVERA'S BALZOL

jest świetnym środkiem pomocniczym w niestrawności i na zatwardzenie. Znakomity wzmocniciel dla osłabionych ludzi

Ceny: 50 a 85 centów.

Próbujcie najpierw w aptece.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA



QUARTERLY DVIDEND OF THE
METROPOLITAN SAVINGS BANK
ONE THIRD AVENUE, Cor. 7th STREET.

Procent za trzy miesiące kończące się 30-go czerwca, 1925 według raty

4% od sta rocznie, został zadeklarowany, jako płatny od wszystkich sum od $5 do $5,000, 15-go lipca, 1925.

Pieniądze zdeponowane do 13-go lipca włącznie, będą pobierały procent od 1-go lipca.

KONTA DLA TOWARZYSTW przyjmowane

OTWARTY W PONIEDZIAŁKI cały dzień do 7-ej wieczór.

Następne odjazdy z New York:

..Okr. „LITUANIA" ..21 Lipca
Okr. „ESTONIA" ..11 Sierpnia
Okr. „LITUANIA" . 1 Września

WPROST do GDAŃSKA

Cała droga wodą na tym samym okręcie. Rodzinna mowa na naszych okrętach

3-cia KLASA $106.50. Tam i napowrót $180.00
zaoszczędzając $44.50
2-ga KLASA $130.00. Tam i napowrót $243.00
zaoszczędzając $27.00.

*Piękne i wygodne kajuty dla pasażerów 3-ej klasy, jak dla wielkich, tak i dla małych rodzin na 2, 4, 6 i 8 łóżek*

JEDYNA BEZPOŚREDNIA LINJA I POSIADAJĄCA KONCESJĘ RZĄDU POLSKIEGO NA PRZEWÓZ PASAŻERÓW Z POLSKI

Baltycko-Amerykańska Linja, 9 Broadway, New York

Tu się zgłaszać lub do własnych agentów.


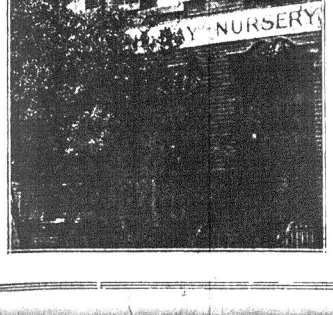


# JUTRO!

*(W NIEDZIELĘ, 12-GO LIPCA)*

O GODZINIE 2-EJ POPOŁUDNIU

odbędzie się

## Otwarcie Polskiej Ochronki Dziennej

W DOMU PN. 159—15-TA ULICA SOUTH BROOKLYN

Z powodu braku czasu i niepewności daty, nie wysłaliśmy zaproszeń do osób prywatnych, ani do Towarzystw Polskich, wierząc, iż Szanowna Polonja od dawna zainteresowaną tą naszą pracą, nie czekając na formalne zaproszenie, przybędzie jaknajliczniej, by swoją obecnością złożyć dowód poparcia dla tej.

## Pierwszej Instytucji Dobroczynnej POLSKIEJ W New Yorku

LUDZIE UŚWIADOMIENI ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ, JAKIE JEST ZNACZENIE TEJ OCHRONKI.

CI, KTÓRZY ZŁOŻYLI KILKA TYSIĘCY DOLARÓW NA ZAŁOŻENIE TEJ OCHRONKI, ZNAJDĄ CHWILKĘ CZASU, BY TO WSPÓLNE DZIEŁO DOBRYCH SERC OGLĄDAĆ I ZAPEWNIĆ MU BYT I ROZWÓJ DLA DOBRA OGÓŁU.

NA TĘ UROCZYSTOŚĆ ZAPRASZAMY WAS CAŁEM SERCEM, WAS, KTÓRZY ZROZUMIELIŚCIE I ODPOWIEDZIELIŚCIE NA APELE I PROŚBY — PRZYJDŹCIE I BĄDŹCIE ŚWIADKAMI NAJPIĘKNIEJSZEGO MOŻE MOMENTU W ŻYCIU POLONJI NOWOJORSKIEJ.

RESZTĘ DNIA SPĘDZIĆ MOŻNA BARDZO PRZYJEMNIE W POBLISKIM PARKU. W RAZIE NIEPOGODY OTWARCIE NASTĄPI W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ.

*Za Komitet Polskiej Ochronki Dziennej:*
*P. YOLLES, ("Włóczęga"), Prezes.*
*W. WOJTASZEK, Wice-prezes.*
*F. POPIEL, Skarbniczka.*
*J. GÓRZAŃSKI, Sekretarz.*

Korespondencje, paczki i datki, adresować można odtąd:

POLISH DAY NURSERY
159 — 15th Street, Brooklyn, N. Y.

## UWAGA!

Najwygodniejszy dojazd pociągiem B. M. T. Fourth Avenue Local do stacji Prospect Avenue. Na stacji oczekiwać będzie członek Komitetu Recepcyjnego, który wskaże drogę do Ochronki. Po otwarciu Ochronki goście udadzą się do Parku oddalonego o 5 minut drogi. Tam na łonie przyrody spędzą resztę dnia. Przynieście ze sobą sandwicze, o ile macie zamiar dzień spędzić w Parku.

# TRZEJ MUSZKIETEROWIE

**ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU**

(Ciąg dalszy).

"Czegokolwiek dokona właściciel tego dokumentu, spełnione zostaje z mego rozkazu i dla dobra państwa.
Dnia 3-go Grudnia, 1627 roku.

RICHELIEU."

— A teraz, zmijo — odezwał się Atos, biorąc płaszcz i wdziewając kapelusz, — a teraz, skoro wyrwałem ci żądło, kąsaj, jeżeli możesz.

To rzekłszy, wyszedł z pokoju, nie oglądając się poza siebie.

Przy bramie zastał dwóch ludzi, trzymających konia w pogotowiu.

— Jak wam wiadomo, panowie — rzekł, — macie z rozkazu Jego Eminencji odprowadzić tę damę do twierdzy de La Pointe i opuścić ją dopiero wtedy, gdy się już znajdzie na pokładzie statku.

Słowa te zgadzały się z otrzymanym przez nich rozkazem, więc skinęli twierdząco głowami, poczem Atos skoczył lekko na siodło i popędził naprzód, bodąc konia ostrogami. Zamiast jednak jechać drogą, puścił się na przełaj przez pola, aby wyprzedzić kardynała, przyczem zatrzymywał się kiedy-niekiedy, nasłuchując.

Podczas jednego z takich przystanków usłyszał tętent kilku koni. Nie mógł wątpić, że to jedzie kardynał ze swą eskortą; popędził tedy naprzód ku drodze, a znalazłszy się wreszcie na niej, wytarł konia trawą i liśćmi drzew i czekał, stojąc wpoprzek drogi o dwieście mniejwięcej kroków przed jadącemi.

— Kto idzie? — zawołał, gdy ukazali się jeźdźcy.

—Ach, to zapewne nasz dzielny muszkieter! — odezwał się kardynał.

— Tak, Eminencjo — odparł Atos, — to ja.

— Zechciej pan przyjąć dzięki za zabezpieczenie nam drogi — rzekł Richelieu. — Ale jesteśmy już na miejscu, panowie. Skierujcie się ku lewej bramie; hasło: "Król i Re."

Powiedziawszy to, kardynał skinął głową naszym trzem przyjaciołom i sam skierował się naprawo, — nocował bowiem tej nocy w obozie.

— I cóż? — zapytali równocześnie Atosa Portos i Aramis, skoro się kardynał oddalił, — czy podpisał dokument, jakiego się domagała?

— Mam go w kieszeni — odparł spokojnie Atos.

Trzej przyjaciele, nie mówiąc już ani słowa, odpowiedziawszy jedynie, gdy zapytano ich o hasło, przybyli do zajmowanej przez siebie kwatery i posłali natychmiast do d'Artagnana zawiadomienie, iż skoro tylko zejdzie z posterunku, proszony jest usilnie o przybycie do ich kwatery.

Jak przewidział Atos, milady wraz z oczekującą na nią przed bramą eskortą udała się w wyznaczoną jej przez kardynała drogę. Miała wprawdzie na razie ochotę polecić, aby zaprowadzono ją przed Jego Eminencję, — miała ochotę opowiedzieć mu wszystko; ale na myśl, że rewelacje jej spowodowałyby rewelacje Atosa, zaniechała tego... Gdyby oskarżyła Atosa, że ją powiesił, on wzamian oświadczyłby kardynałowi, że jest napiętnowana. Biorąc to pod uwagę, postanowiła, nie wnosząc na razie skargi przed kardynała, wyjechać dla dokonania z właściwą sobie zręcznością powierzonego jej trudnego dzieła, a dopiero potem, po spełnieniu wszystkich zleceń kardynała, pomyśleć o zemście.

W następstwie tego postanowienia po całonocnej podróży o godzinie siódmej rano znalazła się około twierdzy de La Pointe, o godzinie ósmej wsiadła na pokład okrętu, a o godzinie dziewiątej statek, zaopatrzony listami polecającemi kardynała i mający rzekomo płynąć do Bayonny, podniósł kotwicę i, rozwinąwszy żagle, skierował się ku Anglji.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

TOM TRZECI

I.

BASTJON ŚW. GERWAZEGO

D'Artagnan, przybywszy na wezwanie swych trzech przyjaciół do ich kwatery, zastał ich zgromadzonych razem. Atos oddawał się rozmyślaniu, Portos podkręcał wąsa, Aramis zaś modlił się z pięknej małej książeczki, oprawnej w niebieski aksamit.

— Do licha, moi panowie! — odezwał się d'Artagnan wchodząc, — mam nadzieję, że to, co mi chcecie powiedzieć, jest istotnie warte mego do was spaceru, i uprzedzam was, że, jeżeli jest przeciwnie, nie daruję wam tego, iż wezwaliście mię tutaj, zamiast pozwolić mi wypocząć po nocy, spędzonej po szturmie bastjonu. Och! czemuż nie byliście tam, panowie! mielismy gorącą rozprawę!

— Znajdowaliśmy się gdzieindziej, gdzie również było wcale gorąco — odpowiedział Portos, swoim zwyczajem podkręcając wąsa.

— Sza! — odezwał się Atos.

— Ho! ho! — rzekł d'Artagnan, zrozumiawszy lekkie zmarszczenie brwi muszkietera, — zdaje się, że mamy coś nowego.

— Aramisie — odezwał się Atos, — byłeś podobno onegdaj na śniadaniu w gospodzie Parpaillota?

— Tak jest.

— Jakże ci się tam podobało?

— Mojem zdaniem, jedzenie jest bardzo złe — odrzekł zapytany; — onegdaj był dzień postu; a tymczasem można było dostać tam tylko mięsa.

— Jakżeżto? — zapytał Atos, — w mieście portowem nie było ryb?

— Rybacy twierdzili — odrzekł Aramis, pogrążając wzrok znowu w pobożnej książeczce, — że tama, jaką kazał budować pan kardynał, odpędza ryby na pełne morze.

— Nie o to pytałem, Aramisie — zauważył Atos. — Chciałem się dowiedzieć, czy czułeś się tam zupełnie swobodnym, czy ci nikt nie przeszkadzał.

— Zdaje mi się, że gospoda ta nie jest zbyt uczęszczana. I jestem pewien, że dobrze będzie, gdy dla wysłuchania tego, co nam chcesz powiedzieć, pójdziemy do gospody Parpaillota.

— Chodźmy zatem do Parpaillota — zadecydował Atos. — Tutaj ściany są cienkie, jak papier.

D'Artagnan, przyzwyczajony do taktyki, z jednego gestu, jednego znaku rozpoznając ważność sprawy, ujął Atosa pod ramię i wyszedł w milczeniu; Portos i Aramis poszli za nimi, gawędząc.

Po drodze spotkali Grimauda. Atos dał mu znak, aby się przybliżył. Służący, podług zwyczaju, usłuchał w milczeniu; biedny chłopak zapomniał już niemal, jak się mówi.

Gdy przybyli do gospody Parpaillota, była godzina siódma rano i zaczynało świtać. Trzej przyjaciele kazali podać sobie śniadanie i weszli do pokoju, gdzie, jak twierdził gospodarz, mogli być zupełnie swobodni i nikt im tu nie mógł przeszkodzić.

Na nieszczęście, godzina na schadzkę wybrana była źle. Właśnie zaczęto bębnić poranną pobudkę, żołnierze budzili się z nocnego snu i, aby ogrzać się po nocnej wilgoci, spieszyli wychylić kieliszek w gospodzie; dragoni, szwajcarzy, gwardziści, muszkieterowie, szwolezerowie przesuwali się przez oberżę, jak w kalejdoskopie, ku zadowoleniu oberżysty, czerpiącego stąd obfity zarobek, lecz ku największemu niezadowoleniu naszych czterech przyjaciół. To też bardzo niechętnie odpowiadali oni na pozdrowienia, toasty i żarciki swych wojskowych towarzyszów.

— Zdaje mi się — rzekł Atos, — że nie obejdzie się tu bez jakiegoś zatargu, co w danej chwili nie byłoby nam bynajmniej na rękę. Opowiedz nam jednak, d'Artagnanie, co porabiałeś dzisiejszej nocy, a potem my opowiemy ci nasze przygody.

— Czy panowie gwardziści naprawdę byliście dzisiejszej nocy na wałach? — zapytał d'Artagnana jakiś szwolezer, przestępując z nogi na nogę i popijając zwolna wódkę z trzymanej w ręku szklanki. — Mówią, że starliście się z mieszkańcami Rochelli...

D'Artagnan spojrzał na Atosa, jakby zapytując go, wzrokiem, co odpowiedzieć temu natrętowi, wtrącającemu się do ich rozmowy.

— Czy nie słyszysz, przyjacielu — rzekł Atos, — że pan de Busigny raczył zwrócić się do ciebie z zapytaniem? Opowiadajże, co stało się dzisiaj w nocy; ci panowie radziby się także coś o tem dowiedzieć.

— Szy to prafda, sze stopyliście fortece? — zapytał jakiś szwajcar, popijający rum z kufla od piwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# ODEZWA

## CENTRALNEGO ZARZĄDU ZŁĄCZONYCH KOMITETÓW PIŁSUDSKIEGO W AMERYCE

***Do Komitetów lokalnych, organizacyj, towarzystw, zrzeszeń i do wszystkich Polaków i Polek dobrej woli, pragnących służyć Postępowi i Demokracji w Polsce i na Wychodźtwie***

OBYWATELE!

Wolą Zjazdu reprezentantów Postępu i Demokracji wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, który się odbył w dniach 13 i 14 czerwca r. b. w Detroit, Mich. wybrani na zaszczytne stanowiska urzędników Centralnego Zarządu Złączonych Komitetów Piłsudskiego w Ameryce, zwracamy się do Was, z krótkim wyjaśnieniem zadań powierzonej nam organizacji i wezwaniem do współpracy. Zadania nasze zawarte w Statucie przyjętym na Zjeździe, są następujące:

Służyć Postępowi i Demokracji, dając moralne i materjalne poparcie odpowiednim czynnikom w Polsce i działając w tym kierunku na emigracji.

W Polsce uznajemy za jedynego naszego Przewodnika i Wodza, Głównego Budowniczego Nowej Polski, Józefa Piłsudskiego. Jemu jednemu postanowiliśmy przesyłać pieniądze składane w Komitetach Jego imienia, wiedząc, że użyje je na pożytek sprawy demokratycznej i tym samym dla dobra Ojczyzny naszej Polski.

Tutaj na wychodźtwie, Złączone Komitety Piłsudskiego, będą pracowały w kierunku oświatowym. Zakładanie szkół i uniwersytetów ludowych, względnie pomoc organizacjom, które ten dział prowadzą, to główny punkt programu naszego w stosunku do wychodźtwa. Zł. Kom. Piłsudskiego będą popierały wszelkie dążenia tych zrzeszeń, grup, czy organizacyj, które będą miały na celu rzeczywiste dobro Polski i Wychodźtwa.

Uważamy za nasz pierwszy i najważniejszy obowiązek szerzenia idei postępu i rzeczywistej demokracji, wśród naszych braci na emigracji, rozumiejąc jednocześnie, że uobywatelenie Polaka w Stanach Zjednoczonych, nie może w żadnym razie oznaczać zaniedbania obowiązków jego wobec Polski.

Tak w głównych zarysach przedstawia się program naszego działania. Nie zawiera on w sobie żadnych celów ukrytych, żadnych dwuznaczników. Opieramy go całkowicie na ideałach, które stworzyły Legjony w roku 1914, które wyzwolenie przyniosły Polsce i które dzięki Naczelnikowi Piłsudskiemu, podstawy demokratyczne Rzeczypospolitej Polskiej, na zawsze założyły.

Pod sztandar, na którym wypisane są te ideały, pod sztandar, na którym widnieje złotemi zgłoskami zapisana uchwała Sejmu „zasłużył się narodowi", Was wszystkich wzywamy.

Stawajcie z nami do pracy!

Organizujcie Komitety Lokalne. Pięć jednostek dobrej woli i świadomych zadań, jakie mają spełnić, mogą zawiązać Komitet i należeć do Organizacji imienia Komendanta.

Każdy Komitet otrzyma z Biura Centralnego Statut, Regulamin, Legitymacje i odznaki organizacyjne, po nadesłaniu do Zarządu Centralnego podatku członkowskiego, wynoszącego rocznie 2 dolary. Pieczęcie z numerem Komitetu, papier i koperty, dostarczy na zamówienie Centrala.

Wzywamy wszystkie Komitety, jak również wszystkie zrzeszenia postępowe na wychodźtwie do urządzania Obchodów Rocznicy Sierpniowej. Gdzie Obchodów nie można urządzić niech komitety zwołają zebrania członków i w dzień rozpoczęcia wojny o niepodległość Polski zarządzą pogadanki o Czynie wiekopomnym i Twórcy tego Czynu, Józefie Piłsudskim.

Z wiarą w powodzenie Sprawy, z ufnością w Wasze siły, energję i ofiarność, których daliście dowody w chwilach najcięższych dla Polski, pracę nam poleconą, rozpoczynamy. Wiemy, że niełatwe podejmujemy zadania, sądząc z głosów naszych przeciwników. Wiemy, że wiele trudności trzeba zwalczyć, zanim postawimy organizację na poziomie, na jakim ona stać musi, używając imienia Pierwszego Obywatela Nowej Polski.

Lecz tak samo, jak wierzyliśmy w ostateczne zwycięstwo Strzelców Piłsudskiego, wśród zaciekłej propagandy wrogów rodzimych i obcych Niepodległości Polski, wierzymy obecnie w swoje własne siły i w ostateczne zwycięstwo Demokracji, którą reprezentuje Piłsudski.

OBYWATELE!

Stańcie z nami w szeregach. Do walki was wołamy. Ale nie do walki mnej, jak ta, której bronią jest serce, mózg i uświadomienie.

Uczciwa to i zaszczytna walka. Taka jedynie musi być prowadzona pod hasłem Tego, który Polskę do zwycięstw wielkich prowadził i ją jako państwo potężne wolą swą pomiędzy wolne państwa postawił. Idźcie z dumnem i czystem czołem do swych braci, ulegającym wpływom ciemnym i złowrogim, z wołaniem:

Niech żyje Polska Wolna i Ludowa!
Niech żyje jej Pierwszy Obywatel Józef Piłsudski!
Niech żyją Złączone Komitety Piłsudskiego w Ameryce!

T. Siemiradzki, prezes.
A. Ziemski, wice-prezes.
J. Wojtaszek, wice-prezes.
W. Bojan-Błażewicz, sekr. gen.
M. F. Węgrzynek, skarbnik
Z. Bogdański.
W. Gruberski.

Adres Biura Centralnego: Złączone Komitety Piłsudskiego, 24 Union Square, New York, N. Y.

# LISTY DO REDAKCJI

**W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników "Nowego Świata."**

**W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.**

**1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednoszpaltowego druku.**

**2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.**

**3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistej natury pójdą do kosza.**

**4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.**

Szanowny Panie Redaktorze:

Od kilku już dni czekam, czy się kto inny nie odezwie z odpowiedzią na list, który był zamieszczony w „Nowym Świecie" w zeszłym tygodniu, a podpisany przez pewnego obywatela z Brooklyna. Obywatel ów ostro wystąpił przeciw T. W. Długoszowskiemu z Polski, za jego list, napisany do czytelników „Nowego Świata", w którym Polsce zarzuca głupotę. Z listu owego obywatela wnoszę, że nie zrozumiał intencji T. W. Długoszowskiego, który, więcej, niż pewne, nie miał na myśli całej Rzeczypospolitej, całego Narodu — tylko tych, którzy dają się ogłupiać rozmaitym „fabrykantom od cudu" nad Wisłą, którzy obniżają honor żołnierza polskiego przed światem, jakoby nie Armja Polska obroniła Warszawę przed bolszewkami, tylko Matka Boska z generałem Hallerem i księdzem Skorupką. Otóż chciałbym temu panu przypomnieć, że nietylko w Polsce, lecz i w Ameryce jest dużo głupich. Jesteśmy dobrze poinformowani, że nie kto inny tego cudu dokonał, tylko ARMJA POLSKA z Naczelnikiem Józefem Piłsudskim na czele. Księża polscy w Ameryce zawsze ludziom w kościołach opowiadają fałszywie o tem cudzie nad Wisłą, a lud słucha i milczy.

A. Ozga.

Cliffside, N. J., 9 lipca, 1925.

# RÓŻNE

## HOLENDERSCY PODRÓŻNICY NAOKOŁO ŚWIATA

Do Krakowa przybyła para małżeńska Holendrów, Andre Driessen, która odbywa od roku 1923 podróż naokoło świata, mająca potrwać lat 9. Podróżnicy naokoło swiata założyli się o 35,000 guldenów holenderskich, że w czasie tym przebędą 85.000 kilometrów pieszo, oraz 20 tysięcy kilometrów okrętem, przyczem utrzymywać się będą jedynie z rozsprzedaży widokówek. Dotychczas przebyli 21,000 kilometrów. Granicę polską przekroczyli w Cieszynie 13 bm. Młoda para harcerska przebyła już Belgję, Luksemburg, Francję, Korsykę, Sardynję, Włochy, Szwajcarję, Lichtenstein, Niemcy, Austrję i Czechosłowację i posiada około 48.000 poświadczeń władz policyjnych z miejscowości, które przeszła.

## ŁOTWA NA ROZDROŻU

Prasa łotewska żywo zajmuje się sprawą, jakie stanowisko zająć ma Łotwa na wypadek zbrojnego konfliktu Polski z Litwą. Rzecz charakterystyczna, że prasa socjalistyczna stoi na stanowisku, iż Łotwa w takim wypadku powinna stanąć po stronie Litwy.

Wręcz przeciwne stanowisko, ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie, zajmuje najbardziej wpływowy dziennik „Jaunatas Sinas", który wywodzi, że Litwa jest sojuszniczką Niemiec, te zaś celowo dążą do przywrócenia wszechwładnego przed wielką wojną wpływu baronów kurlandzkich nad Bałtykiem.

Prawdopodobnie ta polemika prasowa odsłoni ostatecznie prawdziwe oblicze Łotwy, jeżeli idzie o jej rzeczywisty stosunek do Polski.


**Niech dziecko nie odczuwa skutków upału**

LETNIE upały dają się we znaki dzieciku. Dziecko odsuwa zaburzenia żołądkowe, następnie traci apetyt, nie może spać i nie przybiera na wadze. Wiele matek nas czyto się, w jaki sposób najpiękniej temu niebezpiecznemu stanowi, stosując w takim razie naukowy środek niemowlęcy JOY'S JOY. Dajcie swemu dziecku trochę tego pokrzepiającego w zazwyczaj i przedpołudniowego lekarstwa kilka razy w tygodniu. Zobaczycie, że maniać będzie szczęśliwe, uśmiechając się raczej, niż płacząc. Zobaczycie, że jedzić będzie z apetytem, a odbijanie się i wymiotowanie zniknie. Zobaczycie, że będzie spało spokojnie podczas upalnych nocy, tak, jak zdrowe dziecko powinno. UŻYWAJAM wazne Joy's Joy i przekonałam się, że doskonale zgadza się z organizmem mego dziecka. Według mego zdania, lekarstwo to przewyższa wszystkie inne. Używam obecnie piąta flaszkę i zawsze będę ją mieć pod ręką, ponieważ jest to doskonały środek domowy. Pani B. PRAGNER, Englewood, N. J.

Telefon. Caledonia 3237.
**Dr. Antoni S. Bogatko**
LEKARZ
120 East 24th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 6 do 7 wieczorem

**Dr. BRYAN**
523 East 77th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chronicznie choroby krwi, nerwów, serca i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Telefon, Orchard 1521
**JÓZEF HALICKI, M. D.**
Lekarz
GODZINY:
od 11 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
211 East 10th Street, New York City

**POLSKA LECZNICA**
**Dr. Michał A. Iogolewicz**
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
Od do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 3818

Telefon, Watkins 8751
**AKUSZERKA**
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

AKUSZERKA — MASSEUSE
praktykowała w
ZHITOMIR BIRTH HOSPITAL
KIEFF ZAITZEFF HOSPITAL
**B. E. SHMULENSON**
271 E. Broadway, 1 piętro, New York
Tel. Orchard 8121
SŁUŻY PORADĄ I POMOCĄ

**UWAGA!** Groserniey, Piekarze, Rzeźnicy, Saluniści, Agenci Asekuracyjni i inni — możecie zwiększyć Wasze dochody i lepiej służyć swym klientom przez reprezentowanie nas. Możecie sprzedawać swym obecnym klientom i przyssłym odbiorcom nasze przekazy bankowe i listy kredytu Polski i innych krajów europejskich. Piszcie lub zgłoście się osobiście po bliższe szczegóły.
PEREIRA, PINTO & CO., INC., 25 Broadway, New York, N. Y.

"Niniejszym chcę wyrazić moją największą radość i wdzięczność, jaką mam do Bambino. Mojej córeczce dawano jak Gotowe dziecko, miało ono wiele dolegliwości. Przez pewien czas nie mogło nic przyjąć do ust, co zaś zjadało, natychmiast zwracało. Przez pewien czas żywiło się wyłącznie mlekiem, co zaś zjadało, natychmiast zwracało. Wtedy zaczęto dawać mu Bambino i od tego czasu chowa się zdrowo. Kto mógł to dziecko uratować, Bambino! Wszyscy sąsiedzi, którzy widzieli to dziecko, mówią, że to jest cud. Wszyscy znajom

# Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO. INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WEGLEZYNSK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as second class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

| SUBSCRIPTION RATES (Outside New York City) | |
|---|---|
| Daily Ex. Sunday | |
| One Year | $6.00 |
| Six Months | 3.00 |
| Sunday Only | |
| One Year | $1.00 |
| Six Months | 1.50 |
| Daily and Sunday | |
| One Year | $8.00 |
| Six Months | 4.50 |

| PRENUMERATA (Na Prowincji) | |
|---|---|
| Codziennie z wyjątkiem niedzieli | |
| Rocznie | $6.00 |
| Półrocznie | 3.00 |
| W niedzielę tylko | |
| Rocznie | $1.00 |
| Półrocznie | 1.50 |
| Codziennie i w niedzielę | |
| Rocznie | $8.00 |
| Półrocznie | 4.50 |

| NEW YORK CITY (Daily Excepting Sunday) | |
|---|---|
| One Year | $6.00 |
| Six Months | 4.00 |
| Sunday Only | |
| One Year | $1.00 |
| Six Months | 1.00 |
| Daily and Sunday | |
| One Year | $8.00 |
| Six Months | 4.50 |

| W NEW YORKU | |
|---|---|
| Codziennie z wyjątkiem niedzieli | |
| Rocznie | $6.00 |
| Półrocznie | 4.50 |
| W niedzielę tylko | |
| Rocznie | $1.00 |
| Półrocznie | 1.00 |
| Codziennie i w niedzielę | |
| Rocznie | $10.00 |
| Półrocznie | 4.50 |

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 17th Streets)
Telephone Stuyvesant 5455

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 9223


## SZUKANIE ŚRODKÓW ZARADCZYCH NA CHAOS CHIŃSKI

Wybuch strajków i rozruchów w miastach chińskich, przejawiający się najsilniej w Szanghaju, nabrał już niewątpliwie charakteru narodowego protestu przeciwko interwencji i wpływom cudzoziemskim. Aczkolwiek w wypadkach szanghajskich zalarg powstał pierwiastkowo na tle strajku robotników chińskich zatrudnionych w przędzalniach japońskich, wyraz nienawiści do Japonji był tylko strzałem próbnym, który poprzedził wystąpienie do walki z ingerencją i wpływami wszystkich państw obcych. Wyjątek stanowi jedynie Rosja sowiecka, nie zaliczona do kategorji „djabłów cudzoziemskich", dzięki umiejętności przedstawienia się w postaci bezinteresownego przyjaciela.

Prasa japońska zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że „kraj wchodzącego słońca" od początku zajść tych nie był tarczą skupiającą na sobie wszystkie prądy rozgoryczenia Chin i jeszcze lepiej rozumie korzyść z podkreślenia tej sytuacji, która spowodować musi solidarną akcję mocarstw roztaczających nad Chinami tak widocznie niemiłą im opiekę. Interesy Anglji i Stanów Zjednoczonych narazone być mogą na szwank tak samo jak interes Japonji, jeśli się nie położy tamy wzbierającej fali oporu chińskiego. Ponieważ zaś i interes Francji. Wychodzący w Tokio dziennik „Nichi Nichi" rozwodzi się nad tem obszernie i twierdzi z naciskiem, iż strajki chińskie walczą z kapitałem obcym bez żadnych ustępstw na rzecz którejkolwiek z narodowości cudzych, oraz że wszystkiemi rządami udzielającemi poparcia kapitalistom zagranicznym i z wojskiem wysyłanem przez odnośne państwa dla ochrony tych kapitałów. Na wystąpienie jawne przeciw armjom obcym te narodowe zywioły chińskie nie mają siły, powiada „Nichi Nichi" i dlatego przywódcy ruchu wywołują strajki jako pośrednią manifestację protestu. Dziennik japoński stara się całą sytuację ostatnich tygodni przedstawić przedewszystkiem w świetle komplikacyj politycznych, usuwając miejscowe czynniki społeczne na plan drugi. Zwraca również uwagę na to, że wojsko narodowe pod dowództwem generała Feng-Yu-Hsianga sprzyja ruchowi strajkowemu i że cała lewica nacjonalistów chińskich, odnosząca się wrogo do tymczasowego rządu Tuana Czy-Dżui współdziałała w wywołaniu zaburzeń ostatnich czasów.

Inny dziennik japoński, „Mainichi" wychodzący w mieście Osaka głosi, iż cały ruch chiński o odzyskanie praw narodowych inspirowanym był przez agitację Rosji sowieckiej. Tego samego zdania jest gazeta „Iiji" w Tokio. Ta ostatnia mówi o konieczności stłumienia rozruchów chińskich przez akcję wspólną mocarstw, których obywatele zamieszkali w Szanghaju, Kantonie i innych miastach mogą być w niebezpieczeństwie życia i mienia. Przytem jednak przyznaje, że Chiny cierpią z powodu narzuconych im traktatów jednostronnych. Położenie to wytworzyło się wszakże z własnej winy Chin, które obecnie powinny się w pierwszym rzędzie starać o postęp cywilizacyjny i o uporządkowanie stosunków wewnętrznych, poczem dopiero zdołają unieważnić układy wkładające zobowiązania tylko na jedną ze stron. Znamiennem jest, że pisma japońskie przybierają, mówiąc o Chinach, ton protekcyjno - pouczający na zachodnią modłę. Nawet dziennik „Kokumin", oświadczający się ze współczuciem dla trosk i cierpień sąsiada, twierdzi, iż wypadki szanghajskie dowodzą niezdolności Chin do rządzenia własnym losem. Znamy tę śpiewkę w historji międzynarodowych stosunków europejskich.

W prasie angielskiej zaznacza się pewien zwrot w poglądach na kłopotliwy chaos chiński. Wśród głosów wołających, jak zwykle w takich razach, o zmuszenie Chin do przywrócenia „porządku" słychać i zdania inne, które mówią o potrzebie zbadania istotnych powodów dzisiejszego stanu rzeczy i o szukaniu środków zaradczych sięgających głębiej niż uspokojenie powierzchowne. Najznamienniejszym jest w tym względzie głos dziennika „Manchester Guardian". Pismo to stwierdza rolę wpływów bolszewickich w wypadkach chińskich ale jednocześnie z tem powiada, że upatrywanie w agitacji sowieckiej jedynej przyczyny tego, co się tam dzieje, jest niedoręcznością. Chiny są krajem o ogromnej przewadze ludności rolnej, przedewszystkiem drobnych rolników; to nie jest grunt podatny do prawdziwego zakorzenienia się komunizmu. „Uspokojenie Chin" pisze wyżej wspomniany dziennik „nastąpi, gdy poczniemy im dopomagać, zamiast wyzyskiwać, jak się dotychczas działo. W przeciągu trzech pokolen mocarstwa zagraniczne prowadziły w stosunku do Chin grę wzajemnych zawiści i intryg, wyścigając się w wyzyskiwaniu ich słabości. Przez cały okres życiowy dzisiejszego pokolenia kapitał zagraniczny wsiąkał w stosunki wewnętrzne Chin, czyniąc rząd ich kazdorazowy dłużnikiem bezsilnym w ręku wierzycieli z zachodu. Dalismy temu krajowi misjonarzy i uniwersytety ale wzamian wymogliśmy koncesje ekonomiczne, wymuszone ostrzem bagnetów. Kraj ten uległ nam jedynie ze względu na naszą przemoc materjalną ale zresztą uważa nas — za barbarzyńców. Na konferencji w Waszyngtonie przyznalismy, iż taki stan rzeczy nie przynosi nam chluby i nie rokuje o stałem powodzeniu naszych interesów. Ośm państw podpisało Wówczas umowę, w której się zobowiązały do uszanowania suwerenności Chin, do powstrzymania się od wyścigów w eksploatacji i do przestrzegania w stosunkach z Chinami polityki otwartych drzwi. Od tej chwili upłynęło trzy lata. Wypadki szanghajskie, zwracając naszą uwagę na wielkie niebezpieczeństwo sytuacji, powinnyby nas nakłonić do urzeczywistnienia postanowień waszyngtońskich. Mamy teraz sposobność do zadośćuczynienia Chinom za krzywdy wyrządzone przez taktykę niechlujną i niewłaściwą".

„Manchester Guardian" popiera myśl zjazdu w sprawach chińskich z równorzędnym udziałem przedstawicieli Chin i zainteresowanych w tej rzeczy mocarstw zagranicznych. Można stąd wnosić, że przynajmniej część prasy angielskiej odniesie się życzliwie do projektu prezydenta Coolidge'a zwołania konferencji w kwestji obecnego położenia Chin.

J. M. P.

## WYŻSZA UCZELNIA KOBIECA W KONSTANTYNOPOLU

Kobiety tureckie, które do niedawna musiały pędzić życie w odosobnieniu, bezczynności i nudach haremów, biorą obecnie coraz zywszy i wydatniejszy udział w życiu społecznem i narodowem, stają się jednostkami „ludzkiemi" i obywatelkami swego kraju. Przy budowie dzisiejszej nowej Turcji, odmłodzonej i postępowej odznaczyła się wybitnie niepospolita ze wszech miar Halidedj Hanum, którą nazywają czasami turecką Joanną d'Arc. Ta młoda bohaterka wschodnia nie byłaby zapewne zdolną do odegrania takiej roli w swej ojczyźnie, gdyby nie uświadomienie i wykształcenie pozyskane w konstantynopolitańskiem kolegjum dla kobiet. I nietylko ona jedną zawdzięcza uczelni tej rozstrzygający wpływ na swe życie; cały szereg kobiet już się tam wykształcił i działa pożytecznie na placówkach rozmaitych. Kolegjum żeńskie w Konstanjynopolu posiada już długoletnią kronikę zasług. Powstało z maleńkiego zaczątku i rozwinęło się do obecnego znaczenia dzięki niestrudzonej energji p. M. Mills Patrick, Amerykanki ze stanu Iowa. Mary Mills Patrick przed 50-ciu laty, jako młodziutka dziewczyna wyjechała na wschód do Erzerum w Armenji. Pracowała narazie przy którejś z tamecznych misyj amerykańskich. Później przeszła na niwę wyraźnie pedagogiczną i przy nakładzie ogromnych starań stworzyła kolegjum w Konstantynopolu. Do szkoły tej przyjmowano oprócz Tureczynek dziewczęta z Grecji, Bułgarji i Albanji. Wszystkie wyniosły z tego zakładu światło i energję do pełniejszego i lepszego życia.

* * *

Tymi dniami rozpocznie się w małej mieścinie Dayton, Tenn., wielki proces o jeszcze większą sprawę, która nawet wśród zapalonych zwolenników analizy sensacyjnej budzi zainteresowanie. Młody profesor Scopes, liczący zaledwie lat 24, odważył się targnąć na świętość praw stanowych i — o zgrozo — wykładał w szkole o teorji ewolucji. Wielbiciel cytat biblijnych, kilkakrotny a niefortunny pretendent do Białego Domu, Bryan, odgraża się, że będzie to walka na śmierć i życie. Widocznie podeszły wiek tego męża nie uchronił go od przysłowiowej zalety, która nie zwykła w parze z mądrością chadzać.

# NA WIDOWNI

Wiadomości przychodzące z Polski, przynoszą nam często troskę i niepokój, tembardziej, iż przeważnie nie umiemy przywiązać ich w pewnej perspektywie, w łączności z całem tłem dzisiejszych stosunków europejskich i ogólno-światowych. Dowiadujemy się o tym lub owym oderwanym szczególe i jeśli jest niepocieszający, nie szukamy na turalnego wytłumaczenia, albo zestawienia z innemi objawami o charakterze dodatnim, ale skłonni jesteśmy do wniosków zanadto pesymistycznych, albo zgoła nieusprawiedliwionych.— Przytem w sądach o działalności naszych rodaków tam w Kraju bywamy niejednokrotnie bardzo surowi, wymagamy od nich wszystkich możliwych i niemożliwych wysiłków i zalet. Żyjąc w warunkach o wiele łatwiejszych, nie bierzemy pod uwagę faktu, iż wiele błędów popełnia się tam wskutek straszliwego znużenia w ciągłej walce i o utrzymanie bytu państwowego i o byt ekonomiczny jednostek.— Mniej pesymizmu, a więcej pamięci o całokształcie obecnych stosunków polskich, ułatwiłoby nam sąd jaśniejszy.

Nie rozpaczajmy o współczesnem nam pokoleniu w Polsce,— gdyż byłoby to przesadą o skutkach niezmiernie szkodliwych dla nas samych. Jeśli jednak chcemy jasnego promienia i zupełnie usprawiedliwionej otuchy, to myślmy o młodzieży polskiej, o tem pierwszem pokoleniu, które się wychowuje w wolności obywatelskiej. Pokolenie to jeszcze bardzo młode, należą do niego ci tylko, którzy nie mają lat dwudziestu. Trochę starsi noszą w sobie jeszcze wspomnienie niewoli, jak zmaze, której ślad zniszczyć całkowicie trudniej jest, niźli się wydaje. A jeżeli piętno to zmyło z nich wiosenne bohaterstwo w legjonowych walkach o Polskę nie podlegą, to nadludzki trud tej właśnie walki przedwcześnie nad weręży ich siły fizyczne i nerwowe i zagnał ich — tak bardzo przed egzamen — w szeregi znużonych. Natomiast ci młodsi, uczniowie szkół średnich i kończący szkoły średnie, pozwalają nam mieć nadzieję, iż nie będą znużeni. Wychowują się sami świadomie na ludzi silnych i na obywateli wolnych.

I z zakresu życia tej młodzieży dochodzą nas czasem rzeczy przykre, a nawet straszne. Te przykre to są jednakże sporadyczne objawy tak zwanego wielko-miejskiego zepsucia, które się zdarzają wszędzie. Straszne mi było kilka wypadków samobójstw uczniowskich, ale w tych razach niemal bez wyjątku zawiniło starsze pokolenie, zawiniły bardzo ciężko nietakt, bezwzględność i sucha, twarda rutyna pedagogów wychowanych — w niewoli. Nie te zdarzenia poszczególne są miarodajnemi przy ocenie ogółu naszych najmłodszych. I nawet nie postępowe w wielu razach metody szkolne i nie czyny i przykłady nauczycieli niepospolicie światłych i uzdolnionych stanowią o naszych nadziejach w stosunku do tej młodzieży. Najważniejszą rzeczą jest to, co ona sama umie robić dla przyszłości swojej i Narodu. A czyni ona w zakresie tym istotnie dużo. Weźmy dłoń rękę te ich pisma periodyczne wydawane przez koła samopomocy. Dowiemy się z nich, jak ta — bardzo młoda — młodzież umie rozumnie myśleć o swym rozwoju. Znajdziemy artykuły o zadaniach obywatelskich czekających na to pokolenie, pisane z taką jasnością pojęcia i taką dojrzałością sądu, na którą w krajach innych niezczęsto stąć studentów uniwersyteckich. Obok tego zaś jest w pisemkach tych odzwierciadlenie życia koleżeńskiego, którem kieruje samorząd szkolny, ten pierwszy zaczątek stosunków obywatelsko-społecznych i służby społecznej. Również wielką wagę przykładają ci młodzi do świeżej fizycznych; wyrabiają w sobie siły — wszechstronnie i harmonijnie. Możemy się z nich cieszyć, a za lat kilka będziemy mogli być z nich dumni.

J. M. P.

## Z PRASY I O PRASIE

Warszawski Przegląd Wieczorny pisze o nieudanych zabiegach burmistrza gdańskiego, Sahma, w znanem zajściu o prawa poczty polskiej. P. Sahm napracował się w Genewie, ale nadaremnie.

Pieniacki rozmach burmistrza gdańskiego nie w najmniejszej części wpłynął na załatwienie przez Radę tak zwanej nowej procedury w sprawach polsko-gdańskich. Nie wchodząc w szczegóły, wystarczy stwierdzić, że odtąd Komisarz Ligi będzie mógł wydawać orzeczenia tylko w takich sprawach, co do których strony dość się zwrócą ze stosownemi wnioskami, a nim swą opinję ogłosi, ma zasięgnąć zdania rzeczoznawców przez Ligę Narodów wyznaczonych i upełnomocnionych. Pieniactwo p. Sahma, czerpało swą uprzykrzoną natarczywość głównie z procedury obowiązującej dotychczas, która dopuszczała samorzutne decyzje Komisarza Ligi i nie wiązała go żadnemi orzeczeniami rzeczoznawców. Wskutek tego p. Sahm mógł każdą sprawę wyciągać przed Ligę, t. j. przed jej Radę, mnożyć zatargi i przewlekać je w nieskończoność. A tą dla p. Sahma Polska nie posiada w Gdańsku innych praw, jak same sporne, chociażby były najoczywiściej przez sam Gdańsk osobnemi umowami uznane— prasto procesy gdańsko-polskie mają wszelkie znamie odbitości i długowieczności. Teraz to się w dużej mierze urwie.

Nacjonalizm pruski, reprezentowany w Gdańsku przez burmistrza Sahma, uważa się za „depozytariusza" Wolnego Miasta. Póki Gdańsk nie wróci na łono niemieckiej macierzy? Nikt z Komisarzy Ligi, należących do narodowości anglielskiej, nie jednoczył się publicznie z tą polityczną koncepcją. Postępowanie ich szło wszakże nie dalejdo od tej oryginalnej linji. Jeżeli idzie o konkretne wypadki, w których opinje Komisarza Ligi zgadzały się uderzająco z wyjaśnaniami burmistrza Sahma. Współpraca ta będzie teraz nieco utrudniona, dzięki nowej procedurze. To również niebłahy wynik obrad genewskich.

A że zawdzięczamy go nie w najmniejszej części pieniactwu burmistrza Sahma, przeto byłoby nie, grzecznem, gdyby mu za to nie podziękować.

* * *

Detroicki Dziennik Polski pisze o entuzjazmie, który w katolickich pismach polskich na wychodźtwie wywołuje — polityka i taktyka Mussoliniego:

Zachwyt ten polega na tem, iż Mussolini, jako dyktator Włoch, zdołał doprowadzić do tego, że dostał naród włoski jest silnie zjednoczonym, tudzież jednolitym, jeżeli chodzi o odgłaranie stąków komunistycznych i aż do przesady patrjotycznym; wszystko to ma być zasługą Mussoliniego, który za pomocą pięści częstokroć uzbrojonej w sztylet, — umiał wydusić czyic całemu narodowi, że jego tylko koncepcja — to jest Mussoliniego — prowadzi do zbawienia doczesnego.

Tymczasem z samej ojczyzny cytryn i pomarańczy idą inne wieści. Więcej te odbijają się głośnem echem wśród kolonij włoskich na emigracji; wieści te głoszą, że we Włoszech robi się coraz goręcej, a cały kraj można porównać z beczką prochu, oczekującą cierpliwie na zapałkę.

Wprawdzie udało się Mussoliniemu zażegnać rozruchy komunistyczne, udało się niemniej ocalić panującą dynastję, ale do zjednoczenia jeszcze bardzo daleko. Przeciwnie — koncepcja Mussoliniego chybiła i dzisiaj Włochy znajdują się bliżej przepaści, niż znajdowały się wtedy, kiedy Mussolini na czele „czarnych koszul" wkraczał triumfalnie do wiecznego miasta Rzymu...

Z tego wynika jedno, że prawo ręki nie spotyka się z uznaniem szerokich mas. Masa lubią i szanują „pół-bogów", ale tylko wtedy, kiedy ci tworzą rzeczy nadzwyczajne; skoro jednak koncepcje przytłoczą się w szarzyznę dnia, wtedy już aureola, jaka otacza wodzów, rozwiewa się zupełnie.

Zachwyt plam katolickich wygląda dziecinnie. Za ciężko już działaj dotąc świat wstecz. Za późno mi szczyć to wszystko, co krwią, łzami i miljonami żyć zostało wstecznictwu wydarte.

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. W. Urbankowi, Phila. Pa.: — Ob. Błażewicz bawi obecnie na wywczasach. Z chwilą jego przyjazdu, list Wasz doręczymy.

# Z POLA PRACY

### OD WYNIKU OBRAD KONFERENCJI W ATLANTIC CITY, ZALEŻY LOS CAŁEGO PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. STRAJK GÓRNIKÓW MOŻE WYBUCHNĄĆ

W Atlantic City w dniu pierwszego września rozpocznie się konferencja przedstawicieli związku górniczego z właścicielami kopalń w zagłębiu twardego węgla. Jakkolwiek dotychczas szły zaledwie przedwstępne obrady, jednak już obydwie strony zapatrują się na ostateczny wynik konferencji pesymistycznie, wierząc w możliwość wyjścia zorganizowanych górników na strajk.

Że względu na to, że ewentualny strajk w zagłębiu twardego węgla odbiłby się dotkliwie na całym krajowym przemyśle, czynione są wysiłki, by do tego nie dopuścić. Przedstawiciele górników twierdzą, że postulaty członków „United Mine Workers of America" są w zupełności uzasadnione i nie przekraczają granic możliwości ich urzeczywistnienia. Właściciele kopalń z innej strony zapatrują się na powyższe żądania, w których widzą obniżenie swego autorytetu łącznie ze zniżką wypłacanych akcjonarjuszom dywidend.

Przedstawiciele górników oświadczyli, że stanowczo nie zgodzą się na połowiczne załatwienie żądań. Właściciele kopalń odpowiedzieli na to projektem obniżenia wynagrodzenia górników od 10 do 20 procent.

Górnicy żądają: Dziesięć procent podwyżki dla wszystkich robotników, zatrudnionych w kopalniach. Jednego dolara podwyżki dla tych wszystkich, którzy pracują nazewnątrz kopalni, bez względu na jakość ich zajęcia. Zupełnego uznania unji przez właścicieli kopalń. Zaprowadzenia systemu „check-off", polegającego na tem, że zarządy kopalń odciągają górnikom przy wypłacie tygodniowego wynagrodzenia wkładkę uniją, która następnie jest przesyłana do zarządu unji.

Rząd federalny z zainteresowaniem śledzi przebieg wszczętej konferencji i wysłał swych dwóch przedstawicieli do Atlantic City, którzy nie zabierają jednak głosu doradczego.

Wzrok całego kraju jest obecnie zwrócony na Atlantic City, gdzie się ważą losy całego przemysłu krajowego.

### Tramwajarze w Bostonie gotowi wyjść na strajk

Tramwajarze, zatrudnieni w Boston Elevated, uchwalili jednogłośnie wyjść na strajk, ażeby w ten sposób zmusić kompanję do ustępstw w nieporozumieniach, jakie wynikły wskutek nowych metod arbitrazyjnych. Wynik głosowania nie tylko wzmocnił stanowisko komitetu, który obradował w sprawie skali płacy, lecz powierzył mu również wyznaczenie terminu, w którym pracownicy tramwajowi ewentualnie wyszliby na strajk. Za wyjściem na strajk głosowało, 4,958 pracowników, przeciw strajkowi zaledwie 197, siedmiu powstrzymało się od głosowania.

Zależnie od zajętego przez członków kompanji stanowiska, po otrzymaniu wyników głosowania, będzie wyznaczenie dnia rozpoczęcia ogólnego strajku tramwajowego w Bostonie. Istnieje przypuszczenie, że komitet nie będzie przeciwny rychłemu oznaczeniu strajku, chyba, że kompanja zmieni dotychczasowe swoje stanowisko.

### Związek maszynistów i palaczy buduje olbrzymi gmach

Zarząd unji maszynistów kolejowych i palaczy podaje do wiadomości, że w mieście Cleveland, Ohio, ma stanąć olbrzymi budynek, w którym będą się mieścić wszystkie biura unji. Koszta budowy gmachu wyniosą miljon dolarów. Dzień 1-go stycznia 1926 ma być najpóźniejszym terminem rozpoczęcia budowy. Unja maszynistów kolejowych i palaczy nosiła się od dłuższego czasu z planem wybudowania swego własnego budynku, lecz dopiero teraz była w stanie zamiar swój popchnąć na tory rychłego urzeczywistnienia. Dwie inne organizacje pracowników kolejowych posiadają już w Cleveland cztery budynki, łącznej wartości około czternastu miljonów dolarów.

### Dobrobyt w Stanach Zjednoczonych w świetle raportów bankowych

Raporty nadesłane bankowemu kontrolerowi stanu New York, wykazują dobrobyt. Obrót w wielkich instytucjach bankowych w Nowym Yorku przewyższa swoją cyfrą najlepsze lata ruchu pieniężnego, do których zaliczane są lata 1919 i 1920.

Banki stanowe i narodowe w Chicago wykazują razem o $127,000,000 więcej depozytów. Od dnia 6-go kwietnia zwiększyły się depozyty w National City Bank, jednym z największych, o ośmdziesiąt miljonów dolarów. Obroty bankowe odbijają się rażąco na tle ogólnej produkcji w kraju, gdzie we wielu gałęziach panuje zatrważające bezrobocie. Banki wykazują dobrobyt, lecz robotnik tego wykazać nie jest w stanie, a zwłaszcza, gdy jest pozbawiony pracy.

### W Buffalo staną rychło trzy nowe fabryki

W mieście Buffalo mają w najbliższej przyszłości stanąć trzy nowe fabryki, które dadzą zatrudnienie kilkuset robotnikom. Firma McColl Bros z Toronto, Kanadą, zakupiła znaczny obszar ziemi w Buffalo i ma pobudować rafinerje naftowe i olejowe. Olej będzie sprowadzany do Buffalo z Oklahomą i przesyłany do Toronto oraz do innych miast w Kanadzie. Druga firma „The Burger Manufacturing Company of Toronto", produkująca różne rzeczy z metalu, ma również w Buffalo pobudować fabrykę.

Również chicagoska firma „The Hydrox Chemical Company" zakupiła grunt w Buffalo, gdzie stanie fabryka, w której będzie wyrabiany peroxide.

### Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego


FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 84th i 85th Street's
Telefon Lenox 8481

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
między Third Avenue
Dajemy kwalifikacje szofera we własnym jeździe, uczimy naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswiadczenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem. KOMPLETNY KURS $25.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, między Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy wyuczenia się na znakomitą mechanikę. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYSHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i świadectwa. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór. Wykłady w niedzielę od 11 rano do 1 po południu.
New York Automobile School, 888 Second Avenue, róg 46 Street, New York City.

Adam Krechowiecki

# OTRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

— To fałsz!... — krzyknął rotmistrz.

Oczy Brzoski zamigotały zielonawym blaskiem.

— Fałsz, powiadacie, mości rotmistrzu?... Otóż na dowód, że prawda, tyle jeno wam powiem: Wiadomo nam tu dobrze, że w obozie hetmańskim, przez cały czas kampanji przebywał wysłannik francuski, opat Paulmiers, pod przybranem nazwiskiem Jana Bardouini, kawalera de Sacconay; wiadomo nam, że prymas Prażmowski wyrobił mu podstępem u króla patent z pieczęcią, w którym król, dobry a łatwowierny, rzekomego kawalera tego, wraz z jego dworzaninem, który się zwie w istocie Ulryk Werdum, a nosi również fałszywe nazwisko Gracjana Ulryka, jako królewskiego indziniera wszystkim oficerom zaleca; wiemy, że ów indzinier, a w istocie opat przybył do obozu z wielką paradą, w moderunku rycerskim, z ogromnym dworem, że miał piękne wierzchowce, trzy wozy do taboru i prowjantu, masztalerzy, kucharza, paziów... słowem, wystąpił, jak sam książę de Longueville, którego forytuje... cha! cha!

Gdy to mówił Brzoska z wielkiem szyderstwem, Jankowski odwrócił się ku oknu i milcząc patrzył posępnym wzrokiem na spadające zwolna z chmurnego nieba płatki śniegu. Serce mu biło gwałtownie, bo wiedział, że to, co mówił stolnik, było prawdą i drżał na myśl, jakie niebezpieczeństwa grozić mogło Sobieskiemu z odkrycia tej tajemnicy, pilnie strzeżonej, o ile mógł ją zdradzić, nie pojmował. A teraz, cóżby pomogło, gdyby przeczył, lub gdyby zaręczał, że w ciągu całej kampanji hetman w żadne konszachty z owym indzinierem wdawać się nie chciał, i że z wielkiem niezadowoleniem cierpiał go w obozie, gdzie mu był nasłany. Po chwili rzekł jednak:

— A któż go, tego indziniera, przysłał? Może i to wiecie, bo ja wiem tylko, że pan hetman wcale z tego kontent nie był...

— He... he... — zaśmiał się Brzoska — kto go przysłał? To tylko zręczna intryga prymasa... Aż do wiedeńskiego dworu trafił!... Zalecił go tam książę Mantuański, a Cesarzowa Jejmość zaleciła królowi Michałowi, który mu i patent i paszport wydał...

— Przeto stało się to bez woli i wiedzy hetmana!... — próbował bronić Jankowski.

— A to już jeno sam Pan Bóg wie — odrzekł stolnik, który widząc pomieszanie rotmistrza, całe otuchy nabrał; usiadł i rozparł się wygodnie w krześle.

— W sumieniu ludzkiem czytać trudno... — dodał po chwili — można jeno z czynów poznać, co się tam dzieje, a te czyny...

— Zamilcz waść! — krzyknął rotmistrz, zwracają się nagle ku Brzosce całą postacią i wyiskrzonym mierząc go wzrokiem — o czynach hetmana nie wam sądzić! Jego bohaterstwo, jego dzielność widzieć trzeba...

Twarz stolnika pobladła, oczy znów strzeliły iskrami tajonej złości, ale odparł spokojnie:

— Źle jest, mości rotmistrzu, że przybywszy na Litwę, iżby opinję ku panu Sobieskiemu skłonić, milczeć każecie tym, którzyby wam najlepiej i odrazu powiedzieć mogli, że tu nie wskóracie nic... Trudu szkoda...

Starły się gniewne spojrzenia rotmistrza i Brzoski, ale tym razem stolnik nie cofnął wzroku, patrzył zuchwale.

— Zobaczymy! — mruknął Jankowski.

— Trudu szkoda! — powtórzył stolnik — a jeśli chcecie, powiem krótko, dlaczego...

— Mówcie...

— Bo my tu, zdala będąc, widzimy lepiej niż wy, oślepieni zbliska rycerską dzielnością hetmana. I tu jej nikt nie przeczy, ale jakież działanie i ku czemu zmierza? A wiecie wy, dlaczego wojsko litewskie nie poszło wam z pomocą i zwinęło się?...

— To zdrada nikczemna! — wybuchnął Jankowski.

Brzoska ramionami dźwignął.

— Nie wiem, po czyjej stronie zdrada... — odparł. — Byłem w obozie hetmana litewskiego Paca i sam widziałem. Staliśmy pod Dubienką, gotowi do wymarszu. Aż tu powiadają nam: Pan hetman Sobieski nie chce mieć wojska litewskiego w krajach koronnych i dlatego furażowania ono w przemarszu mieć nie będzie... województwa koronne prowjantu nie dadzą! A jakże wojować bez żywności?

— Przecież zapłata była wyznaczona wojsku? — wtrącił Jankowski.

Brzoska wzgardliwie ręką machnął.

— Król przysłał sześćdziesiąt cztery tysiące złotych polskich... a jakże to wystarczyć mogło? Żołdu wypłacić nie chciano, a komisarz królewski, Gniński, najwyraźniej deklarował, że nie dozwoli wybierać w przemarszu żołnierzom żywności lub siana, chyba za zapłatą właścicielom, posesorom lub księżom... Cha! cha! piękna rzecz! To znaczy: do owej sumy przez Króla przysłanej, dopłać, bratku, jeśli żyć chcesz...

— A nas takie wieści dochodziły — przerwał Jankowski — że wojsko było gotowe iść, ale znaleźli się hultaje, dezerterowie z naszego obozu, którym mówić pozwolono i chętny dano posłuch...

— A to jest czysta kalumnja! — zawołał z udanem oburzeniem stolnik. — Żadnych dezerterów nie było... Przybył jeno z waszego obozu bardzo grzeczny porucznik chorągwi pancernej, Branicki. A ten widząc rozpaczliwą pozycję naszą, radził słusznie nie brać tej odrobiny pieniędzy i wracać do gromady... Pan hetman litewski wszelkich używał środków, aby skłonić wojsko do wymarszu. Gdy stanęło w szyku, zewsząd ozwały się wołania: "Nie pójdziemy! na mięsne jatki wydać nas chcą!" Pac perswadował jeszcze, zaklinał, a widząc, że nic nie wskóra, rzekł wreszcie: "Skoro iść nie chcecie, zwijam wojsko!..." Uczynił to z bólem serca, ale uczynić musiał...

Jankowski już prawie nie słyszał słów Brzoski. Utkwił w niego wzrok przenikliwy, a podejrzeń pełny i z zaciśniętemi pięściami ku niemu szedł.

— Branicki... Branicki... — powtarzał syczącym głosem — a to jest fałsz najpewniejszy!... Dwóch jest Branickich w obozie naszym, dwóch jeno, a obaj są tam praesentes... Przeto ten wasz Branicki, to łotr, sprzedawczyk, zdrajca!...

Brzoska porwał się z miejsca, przerażony wyrazem oblicza i głosem rotmistrza, bardzo groźnym.

A Jankowski następował ciągle na niego i pięścią mu grożąc, mówił:

— To nie Branicki był, słyszysz waść? To byłeś ty, lub tobie podobny służalec...

Brzoska, przyparty do ściany, trząsł się ze strachu.

— Mości rotmistrzu... — bełkotał — na zbawienie przysięgam...

Byłby go jednak Jankowski, którym wściekłość miotała, niechybnie wówczas zbeszcześcił i silną pięścią do ziemi przybił, gdyby nie Łyszczyński. Przysłuchiwał się on dyskusji w milczeniu, a rotmistrz — i to go jeszcze bardziej drażniło — mimowolnie czuł, że ten jego dawny kompan i przyjaciel, raczej jest za Brzoską, niż po jego stronie. Czuł, że jego słowa odbijają się jeno o uszy Kazimierza i giną bez echa.

Widząc też, iż Jankowski nie posiada się już z gniewu, Kazimierz pospieszył stolnikowi z pomocą. Ujął za ramię rotmistrza.

— Samuelu — rzekł stanowczo — pomnij, jako imćpan Brzoska jest pod moim dachem...

Jankowski wnet ochłonął. Odstąpił od stolnika i mruknął jeno:

— Masz słuszność... szkoda pięści...

A Brzoska, poczuwszy się bezpiecznym, już śmiał się szyderczo. Nie odchodząc ode drzwi przez które rychło umknąć mógł, ozwał się:

— Teraz jest taki czas, iż wszelakie prywatne animozje i pomsty na później odłożone być muszą... Ale ja waszych obelg, mości rotmistrzu, nie zapomnę... A teraz dam wam nawet dobrą przestrogę... Miarkujcie się, bo z wami i z tym, który was tu posłał, może być źle. Nie taiłem przed wami, jako my wiemy o wszystkiem, nawet o francuskich posłach w obozie hetmańskim i o punktach zamierzonej konfederacji wojskowej i o postanowieniu detronizacji niedogodnego wam Króla. A to jest dopiero piękna zdrada i crimen lesae Majestatis... Sejm przyszły będzie miał dużo z tem do roboty, pomimo niebezpieczeństwa wojny tureckiej, którą z umysłu, dla lepszego ukrycia spisków waszych, straszycie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# MOWA SZANOWNEGO PANA CENZORA Z. N. P., C. W. SYPNIEWSKIEGO

**Wypowiedziana do studentów Instytutu Rzemieślniczego przy Kolejjum Z. N. P., w Cambridge Springs, Pa., w dniu 20-go czerwca, przy uroczystości zakończenia roku szkolnego**

(Dokończenie)

Wszystkie te ideały znalazły się także w sławnej konstytucji 3-go maja, 1791 roku, która rozciągnęła takowe na cały naród, oraz zastrzegła rewizję aktu tego dla każdej generacji. Każde pokolenie miało więc wolną rękę dostosować akt zasadniczy do wymogów własnych.

Pod względem zaś naukowym Polska była pierwszym narodem, który pomyślał o powszechnym kształceniu, tworząc w roku 1774, na dwa lata prawie przed deklaracją niepodległości tu w Stanach Zjednoczonych. Komisję Edukacyjną, której zadaniem było stworzyć powszechny system naukowy — wychowawczy. Stworzono system szkół, którego żaden naród dotąd jeszcze nie przesignął. Nauka miała być przystępną dla każdej jednostki w narodzie. Stworzono szkoły pierwotne (primary schools), nadzór nad któremi miał fakultet szkół wyższych, szkoły zaś wyższe (secondary schools), nadzór nad tymi mieli nauczyciele kolegjalni. Nad szkołami zaś kolegjalnemi fakultet uniwersytecki miał nadzór, a nad uniwersytetami nadzór komisja sama. System opracowany przez komisję, dotąd jeszcze nikt nie ulepszył. Zasadami i celem systemu było rozwinąć: (1) rozum, (2) uczucie, (3) cnotę, (4) pożyteczność.

Jeżeli porównamy te kilka rysów z przeszłości naszych praojców z ideałami tutejszemi, to spostrzeżemy, iż różnicy między niemi nie ma prawie żadnej. To samo szeroko rozwinięte i bezwzględnie zabezpieczone prawo jednostki do swobodnego poruszania się w granicach więzi społecznej, które istniało tam i tu istnieje. Wolność sumienia, wolność sądu o sprawach publicznych, wolność stowarzyszania się, współdziałalność i współudział w rządach, są ideałami wspólnemi, tak Polski, jak i Ameryki. Państwo pojmowane nie jako rzecz istniejąca w sobie, lecz jako narzędzie służące dla szczęścia życia społecznego było zasadą naszych praojców i jest zasadą tutejszą.

This country, with its institutions, belongs to the people who inhabit it — mówi Lincoln. Whenever they shall prove weary of the existing government, they can exercise their constitutional right of amending it or their revolutionary right to dismember or overthrow it. This nation conceived in liberty and dedicated to the proposition that all men are born equal, possesses a government of the people, by the people and for the people...

Amerykanizm zatem nie jest kwestją formy, ale raczej kwestją duchową, kwestją ideałów. Obywatelstwo samo o Amerykanizmie nie decyduje. Nie spływa ono także na osobnika przy naturalizacji. Nie polega też amerykanizm na przywiązaniu się do Ameryki a przeciwstawieniu się innym narodom; oraz nie zależy on od przekonania co do doskonałości, formy tutejszej rządu w przeciwieństwie do ferm monarchistycznych lub sowietów. Narodowy charakter Ameryki polega na silnym przeświadczeniu o bezwzględnej konieczności podtrzymania swobód jednostki, które ją zabezpieczają od ucisku nawet większości. Do tego dodać jeszcze należy możliwość dostosowania się do samorządu i przyjęcia współodpowiedzialności za rząd, które umożliwiają, iż swoboda taka oraz rząd tego rodzaju mogą współistnieć.

Wszystkie te wartości przeszłość nasza rozwinęła w całej pełni i trudności w zastosowaniu ich mieć nie powinniśmy. Duchowej także odtwórczości podlegać nie potrzebujemy. Na leżyte zrozumienie i przejęcie się dorobkiem duchowym zdziejów Polski zupełnie kwalifikuje nas na dobrych obywateli tutejszych i rozwój w tym samym kierunku przysparza wartości, które jedynie na korzyść tutejszego obywatelstwa i ideałów jego wyjść mogą.

W imieniu więc Komisji Szkolnictwa i jej Komitetu Wykonawczego życzę wam powodzenia na tym nowym etapie życia waszego, oraz polecam przejęcia się temi ideałami życiowemi, które, należycie zrozumiane i rozstawane w gronach waszych, muszą przynieść stokrotne owoce tak dla nas jak i dla narodu tutejszego, oraz zadowolenie wewnętrzne, iż dobrą spełniliście robotę, której wartość niema wprost żadnej oceny. Idźmy więc w świat, potęgujemy własną umysłowość i rozsiewajmy ideały, które są wspólnemi ideałami tak Polski jak i Ameryki, a które krzewić i rozpowszechniać nam poleca i nakazuje Związek Narodowy Polski i jego Instytucje, którego wychowankami jesteście. Szczęść Wam Boże.

# BARBARZYŃSKIE GŁUSZENIE RYB TAK ZWANYCH "BUCHADŁAMI"

Donoszą z nad Bugu, Narwi i z okolic Warszawy o niebywałem i bezkarnem niszczeniu zarybku zapomocą t. zw. „buchadeł". Na głębiny rybne chciwy zysku łowca (nie mogąc schwytać zdobyczy w sieć ani na wędkę) rzuca materjał wybuchowy.

Woda po wybuchu pokrywa się nieraz grubą warstwą śniętych i ogłuszonych ryb. Z masy tej zbrodniczo uśmierconej, barbarzyński rybak wybiera kilka większych sztuk, a kilkanaście funtów żarybku idzie na marne, gnije, przepada.

Bezmyślnego i barbarzyńskiego „głuszenia ryb" dopuszczają się przytem przeważnie „panowie z miasta", ku oburzeniu wiejskiej ludności. Przyjeżdżają samochodem nad rzekę lub jezioro, rzucają materjał wybuchowy, zabierają kilka ryb, zostawiają martwy zarybek i umykają jeszcze szybciej niż przybyli.

Żona znanego dyrektora kinematograficznego Thomas H. Ince, odjechała onegdaj okrętem Berengaria do Europy razem ze swymi synami, Thomas H. młodszym, Ryazardem i Wilhelmem.

# Brooklyn i okolica

## Do piekarzy w Brooklynie i Queens

Dzisiaj o godzinie 3ciej po południu w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave. w Greenpoint, odbędzie się Walne Zebranie pracowników piekarskich z Brooklyna, Greenpoint, Long Island City, Astoria, Corona, Maspeth, Jamaica i okolicy.

Niedawno zorganizowany polski oddział międzynarodowej unji robotników piekarskich zabrał się energicznie do pracy rezultatem czego 10 piekarń podpisało już kontrakty a inni prawdopodobnie uczynią to w najbliższym czasie.

Mając poparcie wszystkich lokali międzynarodowej unji piekarze polscy będą mogli bardzo wiele zdziałać i polepszyć byt wszystkich tych pracowników piekarskich, którzy wstąpią do unji.

Dotychczas wielka liczba już wstąpiła, pożądanym jednak jest aby nie było ani jednego polskiego piekarza i cukiernika, któryby nie należał do unji.

Mając poparcie i siłę, unja będzie mogła przeciw opornym właścicielom którzy chcą wyzyskiwać swych pracowników przeprowadzić strajk i zmusić ich do uznania warunków unijnych.

Przychodźcie więc na zebranie i wstępujcie do unji.

## Zaginęła bez wieści

Policja została powiadomiona o zaginięciu 14-letniej Anny Urban, której rodzice zamieszkują pod numerem 107 Berry St.

Anna udała się w zeszłą niedzielę na spacer i dotychczas do domu nie wróciła.

## Greenpoint a Polska Ochronka

Setki czytelników „Nowego Świata" z dzielnic Greenpoint i Williamsburgh wybiera się jutro, w niedzielę na uroczyste otwarcie polskiej ochronki dziennej.

Jak wiadomo, ochronka mieścić się będzie pod adresem 159 15ta ulica przy 4ej Ave., w So. Brooklynie i uroczyste otwarcie tej pierwszej tego rodzaju instytucji nastąpi w przyszłą niedzielę, o godzinie 2ej popołudniu, a po skończeniu uroczystości zebrani udadzą się do uroczego Prospect Parku, oddalonego tylko o kilka bloków od ochronki.

Ochronka powstała dzięki ofiarności Polonji newjorskiej i brooklyńskiej i otwarcie jej niewątpliwie ściągnie tysiące, których skromne datki przyczyniły się do założenia tej pożytecznej instytucji.

Dojechać do ochronki z Green point i Williamsburgh'a najlepiej jest subwajem z North 7-ej ulicy przy Bedford lub Driggs Ave. do Union Square, a tam zmienić na 4th Ave. local do stacji Prospect Avenue, gdzie komitet będzie oczekiwał na gości i wskaże drogę do ochronki.

W niedzielę, dnia 12go lipca, 1925 r. w kościele św. Krzyża, 161—15ta ul., w South Brooklynie, zaraz po sumie, t. j., o godzinie 12-ej w południe, wypowiem naukę na temat:

„Nieście ciemnym świata blaski,
Przychylajcie smutnym nieba,
Godzcie swary i niesnaski,
Lecz wpierw — dzieciom dajcie chleba".

Tegoż dnia o godzinie 5ej po południu odbędzie się rozgrywka zegarka.

Ks. W. Trzepierczyński.

## Zawiadomienie

Podajemy do wiadomości szanownej Polonji, że Towarzystwo Oświatowe im. Marji Konopnickiej w Greenpoint, Brooklyn, N. Y., urządza wycieczkę na świeże powietrze do Rocky Hill, L. I. w niedzielę, dnia 12-go lipca 1925 roku.

Wyjazd odbędzie się z Domu Narodowego, o godzinie 9-ej rano. Wrazie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Bilety po 50 centów od osoby są do nabycia u gospodarza Domu Narodowego przy Driggs ave., w Brooklynie.

O liczny współudział uprasza Komitet.


POLSCY LEKARZE

Telefon Greenpoint 5713
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 popoł.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon Hugnenot 0996
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE.
od 1 do 2 po poł. i od 4 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
563 Leonard St. 118 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano,
Od 6 do 8 wieczór. Od 1 do 3 wiecz.
Telephone: Greenpoint 2402, 8785.

Telefon, Stagg 2333
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE.
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.


Tow. Polskie Br. Pom. „Zmartwychwstanie"
urządza

# WIELKI I WESOŁY PIKNIK

w niedzielę, dnia 12-go lipca, 1925 roku
w Sali i Parku Czecho-Słowackim, Forest St., Winfield, L. I.
Dojazd ze wszystkich części New Yorku: 2-gą ave. do Queensboro mostu lub z Grand Central ze zmianą na Corona Elevator, do Fisk ave. stacji z Brooklyna wszystkiemi tramwajami do L. I. Jackson ave. Subway „Corona" do Fisk ave. Station, gdzie będzie oczekiwać Komitet.
Początek o godz. 1ej popołudniu

*Następna letnia zabawa odbędzie się 30-go sierpnia w dzielnicy Astoria, L. I.* KOMITET.

# BACZNOŚĆ PIEKARZE!

**Wszyscy robotnicy piekarscy z Brooklyna, Long Island City, Greenpoint, Corona, Astoria, Maspeth i Jamaica**

zaproszeni są na

# OGÓLNE ZEBRANIE

**W SOBOTĘ, DNIA 11-GO LIPCA, 1925**

**o godzinie 3-ej po południu**

**W SALI DOMU NARODOWEGO**
261 Driggs Ave. Greenpoint

W celu omówienia sprawy własnego domu, pod którego dachem rodziny piekarzy znajdą ochronę. Nasza nowa unja zorganizowana z pomocą „Joint Organization Committee" Międzynarodowej Unji i znana będzie jako „Oddział 5-ty Lokalu No. 100 w New Yorku.

Do tego czasu 10 piekarni podpisało kontrakty, inni mają się ugodzić w tych dniach. Przyjdźcie więc wszyscy i podajcie waszą robotniczą dłoń do walki i zwycięstwa.

**KOMITET ODDZIAŁU 5-GO LOKALU 100.**

# LIST Z CZECHO-SŁOWACJI

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

ważniejszy konflikt, któryby nie mógł być zażegnany. Dlatego też według opinji dr. Benesza z chwilą zawarcia umowy rozpoczęła się w stosunku do Polski nowa era polityki współpracy i przyjaźni.

Co do umowy handlowej polsko-czeskiej sądzi dr. Benesz, że ma ona wielkie znaczenie dla obu państw. Przedłożoną ona zostanie w parlamencie, skoro tylko skończą się rokowania z Polską, jakie powstały na skutek nagłego podwyższenia opłat celnych przez Polskę. Spodziewa się, że zostaną one zakończone prędko i ku obustronnemu zadowoleniu. Żadnych umów tajnych nie zawierano.

Wielkie zainteresowanie wywołał w całej Czecho-Słowacji konflikt socjalnych demokratów czeskich z drem Beneszem z powodu nie zamianowania byłego ministra Habermanna posłem w Wiedniu, który kryzys w koalicji jeszcze zaostrzył. Soc. demokraci zarzucają Beneszowi, że nie dotrzymał słowa honoru, przyrzekając Habermannowi stanowisko posła generalnego republiki czecho-słowackiej w Wiedniu. Zarzut ten przeciw Beneszowi podniesiony został otwarcie w sejmie i groził nawet odmówieniem poparcia soc.-demokracji dla rządu i wystąpieniem jej z koalicji. Przyciśnięty do muru, oświadczył dr. Benesz, że stało się tak wbrew jego woli i że daje Habermannowi pełną satysfakcję. Obecnie prasa wiedeńska podaje przyczyny, dlaczego Habermann nie został mianowany posłem w Wiedniu. Otóż za czasów austrjackich Habermann oskarżony został o zdradę stanu i zasądzony na 4 lata więzienia. Karę tę Habermann odsiedział. Kiedy teraźniejszy rząd austrjacki dowiedział się o mającem nastąpić mianowaniu Habermanna na posła Czecho-Słowacji w Wiedniu, dano Beneszowi do zrozumienia, że nie bardzo by sobie życzono tego, aby bądź co bądź kryminalista reprezentował Czecho-Słowację.

Żeby nie narażać się na nieprzyjemności z Austrją, dr. Benesz mianowania Habermanna nie podpisał. — Formalnie po otrzymaniu satysfakcji panuje znowu zgoda, socjalna demokracja jednak czuje się obrażoną i nie tak prędko zapomni obrazy jej zasłużonego działacza i przedstawiciela.


NA ZLOT SOKOŁÓW DO POLSKI!

Czas jeszcze nabyć karty okrętowe po zniżonych cenach!

NAJSTARSZA POLSKA AGENCJA

Kart Okrętowych

sprzedaje okrężne karty wycieczkowe Excursion Tickets na Wielki Okręt

"VEENDAM"

który odpłynie z New Yorku, 18-go lipca, 1925

DO ROTTERDAMU I Z POWROTEM $175.00
DO GDAŃSKA I Z POWROTEM $180.00

JAN KUKOL, właściciel biura
1 członek Gniazda No. 7
326 EAST 14-th STREET, NEW YORK, N. Y.


# WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

## JERSEY CITY

### Baczność Mechanicy!

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków, iż miesięczne posiedzenie Filjі Stowarzyszenia Mechaników odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go lipca, w Domu Polskim, pn. 187 Bruns wick ul., o godzinie 10-ej rano.

Obecność wszystkich akcjonarjuszy jest pożądana.

A. Borysiewicz, sekr.

## NEWARK

### Wycieczka Gn. 17-go odwołana

Doroczna wycieczka Sokoła Gn. 17-go w Newarku, zapowiedziana na dzień 19-go lipca do parku ob. Patryłowskiego w Kemilworth, N. J., została odwołana, a to ze względu na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego przy budującym się nowym Domu Polskim na dole miasta w Newarku, przy New York Ave., która odbędzie się w tę samą niedzielę.

Gniazdo 17-te oceniając ważność chwili, chętnie odwołuje wycieczkę i spieszy wraz innemi towarzystwami i klubami brać udział w doniosłej uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nową placówkę polską.

## PASSAIC

### Popis Dziatwy Polskiej

Polska Szkoła Ludowa im. Adama Mickiewicza zawiadamia wszystkich rodziców, którzy posyłają swoje dzieci do powyższej szkoły, że popis odbędzie się w sobotę, dnia 11-go lipca, br. o godzinie 7-ej wieczorem, w Domu Ludowym, przy Monroe ul.

Proszeni są o przybycie rodzice których dzieci uczęszczają do szkół publicznych, ponieważ będą omawiane sprawy prowadzenia polskiej szkoły wakacyjnej.

Zarząd Szkolny.

### Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam sz. towarzyszy, iż posiedzenie administracyjne Oddziału im. Osswskiego Z. S. P. odbędzie się dnia 11-go lipca, o godzinie 5-ej wieczorem w Domu Ludowym, przy Monroe ulicy. Sprawy mamy ważne, jakie muszą być załatwione bezwarunkowo. Wszyscy zatem towarzysze stawcie się na sobotnie posiedzenie.

W. Jarmuła, sekr.

## KALENDARZYK ZABAW

11 Lipca, Piknik Klubu Życia, w Polskim Parku, przy Speedway i 16th Avenue, Irvington.

12 Lipca Wycieczka „Związku Przyjaciół" z Newarku do Butler Cold Spring Lake. Wyjazd o 9 godzinie z Klubu Oświatowego, pn. 258 Court str. Newark, N. J.

12 Lipca, Piknik Wet. Armji Polskiej, placówki 26 z Passaic, N. J. w Belmont Parku, River Road, Garfield, N. J.

19 Lipca, Piknik Tow. Śpiewu „Wanda" z Bronx, N. Y. w Hofman Parku, Havemeyer i Haveland Aves, Westchester, N. Y.

26 Lipca, Wycieczka, Tow. Śpiewu „Harmonja" do gaju ob. Lewandowskiego, w Pennbrook, N. J. Wyjazd z Klubu Oświatowego, pn. 258 Court St. Newark, N. J. o godz. 3-ej rano.

1 Sierpnia, Piknik, Placówki Weterann. Armji Polskiej, w Newarku, w Polskim Parku przy Speedway i 16-tej Ave, Irvington. Na pikniku rozegrany będzie piękny gramofon.

2 Sierpnia Wycieczka Grupy 113 Zw. Nar. Pol. Zł. Or. do Aqueduct Parku, obok Dunwoodie Farmy. Wyjazd o 6 rano.

8 Sierpnia Piknik Gniazda 17go w Polskim Parku, przy Speedway i 16-ta Ave. Irvington. Początek o godzinie 4-ej wieczorem.

9 sierpnia piknik Klubu Polsko-Demokratycznego w Jersey City, 3 Wardy, grupy 2 Stow. Synów Polski, w Washington Grove Parku.

29 Sierpnia, 1925 letni Jubileuszowy Ave. Irvington. Dochód przeznacza Piknik Polskiego Kalinkowskiego, Komitetu Parku Speedway, i 16-ta


BACZNOŚĆ PASSAIC!

TOW. „POSTĘP" GRUPA 106 Z. P. N. W BROOKLYNIE

urządza

DOROCZNY WIELKI PIKNIK

W SOBOTĘ, DNIA 11-OO LIPCA, 1925 ROKU
W BELMONT PARKU, GARFIELD, N. J.

Początek o godzinie 3-ej popołudniu

Na powyższą zabawę zapraszamy całą Polonję z Passaic i okolicy. Cena biletu 35 centów. Komitet.


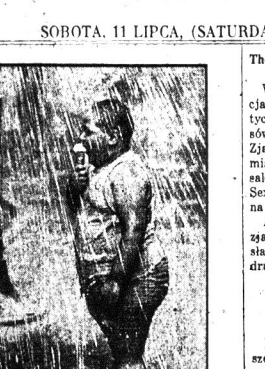

Tłuściochy radzą sobie podczas upałów, jak mogą. Stosują chłodniki zewnętrzne i wewnętrzne. Widzimy braci Michała i Wincentego Voulno, razem ważących 250 funtów. Michał liczy lat ośm, Wincenty zaś siedem

# WYGNAĆ RAZ NA ZAWSZE JĘZYK MOCHÓW Z SĄDOWNICTWA

W sferach sądowych wielką sensację wywołał zatarg formalny pomiędzy Sądem Najwyższym, a Sądem Apelacyjnym.

Chodzi o to, czy obowiązujące prawo używania w sądach języka polskiego może być złamane na korzyść języka rosyjskiego, który znany jest wielu sędziom

To szczególne zagadnienie wynikło na tle sprawy Bispinga, w której przekład akt rosyjskich miał kosztować 3,000 złotych.

Chociaż oskarżony chciał pokryć koszty tego przekładu z własnej kieszeni, Sąd Najwyższy uznał, że tłumaczenie akt sprawy jest niepotrzebne, gdyż pociąga za sobą zbędny wydatek, skoro niemal wszyscy sędziowie Sądu Apelacyjnego znają język rosyjski.

Sąd Apelacyjny z orzeczeniem tem nie zgadza się i powołując się na prawo, prosi ministra sprawiedliwości o złożenie odpowiedniego wniosku prawodawczego.

Tymczasem do takiego wniosku niema żadnej podstawy. W sądach polskich musi być przecież obowiązujący język polski. Nawet okupacyjni sędziowie nie mieccy, rekrutowani dość często z Polaków poznańskich, kazali sobie tłumaczyć na niemiecki wszystkie akta spraw.

Dlaczegóż nasi sędziowie nie mają zapomnieć, iż kiedyś walczyli z trudnościami języka zaborców?

### Pszczółka

— Cóż porabia pański kolega?

— Prowadzi, obecnie żywot pszczółki.

— Co, czy taki pracowity?

— Nie, ale siedzi w „ulu".


Z. H. POLACHEK
reglstrony adwokat patentowy i inżynier, udziela osobista pomoc każdemu wynalazcy. Zgłoście się osobiście, lub piszcie po BEZPŁATNĄ PORADĘ. Adres
70 WALL ST., NEW YORK

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne prywatne i rozwodowe
STEFAN MAJEWSKI, Mgr.
Telefon: Worth 0742—6764.


# DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

## Wystrzegajcie się oszukańczych agentów

Prokurator miejski Charles J. Dodd przeprowadza inwestygację praktyki agenta C. J. Druhana aresztowanego ostatnio w Kanadzie, który ponaciągał setki mieszkańców w Brooklynie sprzedając im loty we Florydzie, które do niego nie należały.

Ofiarami agenta byli przeważnie mieszkańcy dzielnicy Flatbush średnio-zamożni pomiędzy któremi było kilku lekarzy i aptekarzy.

Niektórzy z nich potracili po kilka tysięcy zachęceni opisami o majątkach jakie ludzie we Florydzie porobili. Pomysłowy oszust przedstawiał się za reprezentanta firmy H. W. Counts Cedar Bay, Florida i przy pomocy sfałszowanych pełnomocnictw i pamfletów sprzedawał im loty za które brał pieniądze i gdy zebrał kilkadziesiąt tysięcy zwiał do Kanady gdzie go jednak aresztowano i skąd prawdopodobnie będzie sprowadzony do Brooklynu gdzie będzie sądzony za oszustwo.

Czy jednak ci co potracili pieniądze coś materjalne na tym skorzystają to jest inna rzecz.

## 35-piętrowy budynek w Brooklynie

Title Guarantee & Trust Co., przy Court i Montague Sts. wynajęła na 84 lata budynek mieszczący się tam na placu 50x100 stóp. Komorne za ten czas ma przynieść $12,750,000.

Firma Court Realty Co., która budynek ten wynajęła zburzy takowy a na miejscu tem postawi kosztem 3 miljonów dolarów 35 piętrowy gmach biurowy, który będzie najwyższym budynkiem w Brooklynie.

## Wielkie korzyści dla miasta z pobudowania nowej drogi

Miasto jest właścicielem kilku tysięcy akrów ziemi i bagien nad morskich w okolicach Barren Island i Flatlands.

Ziemia ta z powodu trudnego dojazdu przedstawiała bardzo małą wartość i miasto nie miało z niej żadnej korzyści. Ostatnio postanowiono pobudować w tej sekcji nową drogę cementową która będzie szła z Flatbush Ave. i Avenue U, do Barren Island, skracając tym sposobem drogę do Rockaway Beach nowa „ferry" o jakie 20 mil. Loty w tych okolicach z powodu pobudowania tej drogi podskoczyły w cenie od $50. do $200 i $250. za lotę i wszystko za tem przemawia, że ceny będą iść w górę.

Droga ta przyczyni się do podniesienia wartości wszystkich realności w dzielnicach przez które będzie przechodzić a mianowicie Flatlands, New Flatbush, Sheepshead Bay i Gerritsen Park.

Koszt budowy wyniesie przeszło miljon dolarów co się jednak miastu kilkakrotnie wróci w większej wartości ziemi przez miasto posiadanej w tych okolicach.

## 8-mio milowy „Boardwalk" w Rockaways

W przyszłym miesiącu miasto rozpocznie pracę nad budową nowej alei nadmorskiej zwanej „boardwalk", która łączyć będzie Rockaway, Far Rockaway, Belle Harbor, Arverne, Edgemere i Neponsit i ciągnąć się będzie 8 mil.

Całe to przedsiębiorstwo kosztować ma około $8,000,000. i zajmie 3 do 4 lat budować takowe.

## Licytacja lot

W dzielnicy New Flatbush sprzedano w zeszłym tygodniu na licytacji 900 lot należących poprzednio do Sheepshead Bay-Harkens Estate za ogólną sumę $835,000.

Loty przyniosły od $500. do $3,500. zależnie od lokacji a przeciętna cena uzyskana w tej sprzedaży wynosi $950. Dzielnica ta ma wielką przyszłość przed sobą.


$45 ZA LOTĘ
$1 TYGODNIOWO
$1 GOTÓWKĄ

Sprzedamy pierwszym dwudziestu pięciu osobom, którzy zgłoszą się z tym ogłoszeniem, za $45 lotę położoną wysoko, sucha i równa, rozmiaru 25x100, dojazd do miasta za godzinę, mieszczą się na głównej linji dwóch kolei blisko dużych fabryk, gdzie tysiące kobiet i mężczyzn mają sposobność zarobkowania, również blisko szkół, kościołów i sklepów. Po kilkuset szczęśliwy bezpłatny bilet kolejowy zgłaszać się listownie lub osobiście do American Land Company, 432 — 7th Avenue w New Yorku, blisko 34 ulicy.



The American Engineering Co.

Wymieniona owyżej korporacja istnieje nadal oficjalnie i fak tycznie. Celem obrony interesów korporacji, zostaje zwołany Zjazd ogólny akcjonarjuszy do miasta New Britain, Conn., na salę Sokoła Polskiego, No. 16 Sexton St., dnia 11 lipca, br., na godzinę 2 popołudniu.

Akcjonarjusze powinni na zjazd przybyć licznie, lub nadesłać swe upoważnienia osobie drugiej.

Komitet Zjazdu.


## PHILADELPHIA, PA.

Dnia 16-go sierpnia, na tutejszej sali litewskiej odbędzie się uroczystość rozwinięcia sztandarów Weteranów Armji Polskiej.

Jeden ze sztandarów zakupiła Unja Polek, a drugi ofiarował sędziwy weteran-powstaniec z roku 1863-go, ob. Skwirzyński.

Za komitet prasy:
Jadwiga Lange, A. Karlewska, F. Szulczewski, B. J. Łukomski.

MANAYUNK PHILADELPHIA, PA.

Niech nikt nie pominie tej sposobności, bo będzie obecnym. Auditorjum przy Green La i St. Davids St., w niedzielę 12-go lipca, 1925 r., o godzinie 10.45 przed południem. Wstęp wolny!


## Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

POTRZEBA kobiety do roboty w kuchni, stale prace. 189 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (11f)

STENOGRAFISKA znająca angielski i polski język, również prowadzenie książek. Rybak, 75 Eagle St., Brooklyn.

DZIEWCZĄT potrzeba. Zgłaszać się w poniedziałki o 7.45 rano. Continental Can Company, 16 Coles St., Jersey, N. J.

## Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

PRESEROW przy jajkach, praca przez cały rok, ostatnie piętro, 81 Wooster St.

BEEF i ham boneless-beef luggers i meat cutters. 616 West 40th St. (11m)

POTRZEBA piekarza do wyrobu Buns, doughnuts i crullers. $35. 193 Rockaway Road, Jamaica, L. I. (12m)

## Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA na sprzedaż, także dom może być kupiony razem, dobra sposobność dla fachowego człowieka. 676 3rd Ave., Brooklyn. (11)

BUCZERNIA i grosernia i ice cream store. $350—400 targu tygodniowo. — Sprzedam z powodu choroby. Cena $1500. Zgłoszenia: 108 Central Ave., Passaic, N. J. (13s)

BUCZERNIA na sprzedaż lub przyjmę spólnika z powodu innego interesu. 159 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (17s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z domem. Jest bardzo dobra z familijnym sztor. Interes dobrze wyrobiony istnieje 7 lat, targ tygodniowy od $700 do $800 cena przystępna. Zgłosić się do W. Hello, 52 Hamilton Street, Harrison, N. J. (13s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 819 Newark Avenue, Jersey City, N. J. (July 11s)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż z dwoma pokojami. 702 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. Cena $450. (17s)

CANDY store do sprzedania, 2 pokoje i wanna, wszystkie ulepszenia lease, blisko kościoła. 51 Broome St., Greenpoint, Brooklyn. (17s)

CANDY store i lunch-room do sprzedania tanio z powodu dwóch interesów. 69 Norman Ave., 700 St. Nicholas. (18s)

CANDY store na sprzedaż. 150 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY store na sprzedaż. 620 Manhattan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż, tanio, z powodu wyjazdu na farmę. 264 Wythe Ave. Williamsburgh, Brooklyn. (22s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż. 156 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (15s)

CANDY i stationery store do sprzedania, fontanna na wodę sodową, 3 motorowe masynki, 2 pokojowe mieszkanie, lease na 2 i pół lat, sprzedam tanio dla prędkiego kupca, zgłoszenia 388 E. 24th St., New York City. (11s)

CANDY store do sprzedania z powodu samotności i słabego zdrowia. 278 Oakland Street, Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY stationery i ice cream store na sprzedaż najgroźniejsze szkoły. Bardzo tanio. 115 East 3rd Street. (13s)

CANDY store do sprzedania. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (13s)

CANDY store i grosernia do sprzedania w dobrem miejscu. Cena bardzo przystępna. Sprzedam z powodu wyjazdu. 852 Newark Ave., Jersey City, N. J. (12s)

CANDY store na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania, lease na dwa lata 358 Henderson St., Jersey City, N. J. (12s)

CANDY store musi być sprzedany w tym tygodniu za bardzo niską cenę, spowodu słabego zdrowia. 202 — Fourth St., Jersey City, N. J. (12s)

CANDY store do sprzedania, interes dobry w polskiej dzielnicy. Cena przystępna. 426 East 9th St. (23s)

CANDY store na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania, 185 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (9s)

DO SPRZEDANIA tanio, Candy, Cigar, ice cream i stationery store w dobrym miejscu przy wyjeździe w country. Zgłosić się na adres: 96 Beacon Ave., Jersey City, N. J. (11s)

GARAŻ na 30 automobilów do sprzedania, lub do wynajęcia, z interesem. Sposobna do repair shop. Najlepsza sekcja, 143 North 5th St. B'klyn. Telefon Greenpoint 3443. (14s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania tanio, zgłoszenia 37 Harrison Ave. Harrison, N. J. (22s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, interes wyrobiony, rent $25. 1924 — 5th Avenue blisko 20 ulicy, Brooklyn. (15s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Jedyny sklep dobra sekcja, 47 Nurge St. Mapheth, L. I. (15s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż 3 pokoje do zamieszkania, zgłoszenie nr. 294 — 14th St., So. Brooklyn, N. Y. (16s)

GROSERNIA i Candy store do sprzedania z powodu wyjazdu, 241 — 16th St., Jersey City, N. J. (16s)

GROSERNIA i Candy store do sprzedania, 2 pokoje przy sklepie, lease na 2 lata, cena przystępna, zgłoszenia do właściciela Władysława Ossowskiego, 28 Barbara St., Newark, N. J. (11s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania w polskiej dzielnicy, blisko polskiego kościoła, interes długo istniejący, zgłoszenia 310 — 7 St., Jersey City, N. J. (15s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Tanio, dobry interes. 389 Oakland St. Gpt. Brooklyn. (12s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, z powodu choroby, bardzo tanio. 374 Oakland Street, Greenpoint. (17s)

GROSERNIA i delikatessen store, 3 pokoje do zamieszkania, dobry interes. 231 — 13th Street, Jersey City. (15s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, pokoje przy sklepie, lease 4th Ave., pomiędzy 16 ulicą i Prospect Ave., Sa. Brooklyn.

GROSERNIA i Del ikatessen do sprzedania z powodu choroby. Zgłoszenia, 151 — 3rd Avenue, Brooklyn. (15s)

KOMPLETNIE urządzony Coffee Pot w samym centrum dzielnicy bysinesowej w Mt. Vernon, 5-letni lease, 175 miesięcznie rent. 5 Depot Place, Mt. Vernon, N. Y.

MEBLE z czterech pokoi do sprzedania, tanio, z powodu wyjazdu. 149 India Street, Greenpoint, Brooklyn, pierwsze piętro na prawo. (14s)

PIEKARNIA do sprzedania razem z domem, dobrze wyrobione miejsce, z powodu wyjazdu do kraju, obrót tygodniowy przeszło $1200, 171 — 8 st. Passaic, N. J. (15s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu wyjazdu na farmę. 120 St. Marks Place, N. Y. C. (11s)

Z POWODU dwóch interesów, restaurant coffee pot, i pool room muszę sprzedać jeden przy sklepie prowadzę obydwa. Restaurant, Coffee Pot, 449 — 3rd Ave.

POOL ROOM 811 East 12th St. Gwarantuje interesy, sprzedam tanio. Zgłoszenia 449 — 3rd Ave. blisko 32nd St. N. Telefon Lexington, 9992. (12s)

## Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

KOBIETA do ogólnej domowej roboty. Stała praca dla odpowiedniej osoby. Senator, 1504 President St., B'klyn. Telefon Slocum 1376. (11f)

## Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ spólnika do hurtownego interesu magazynowego, dobrze opłacający się interesu oraz i do rozwożenia automobilem. Po informacje zgłosić się do J. Kwatek, 99 East 22nd St., Bayonne, N. J. (28s)

SZOFER poszukuje pracy u polskich kontraktorów. W. L. Strauss, 205 East 99th St., N. Y. (12s)

POSZUKUJE Michała Wonsala z Sosnowca. Prosze się zgłosić lub pisać: Teofil Pietrzyk, 242 Perry St., Newark, N. J. (11s)

SAMOTNA pani poszukuje spólnika z małem kapitałem. 609 East 12th St., N. Y. C. (12s)

## Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

LUDLOW STREET 123—125
Trzy duże widne pokoje, gorąca woda, $4 miesięcznie za okój. Zgłoszenia na miejscu. (13s)

MEBLE z czterech pokoi do sprzedania, można zamieszkać, wanna gorąca woda. Zgłoszenia 1652 — 1st Ave., 3 piętro apt. 12 front. (11s)

FRONTOWY umeblowany pokój z osobnem wejściem, u bezdzietnej familji. Zgłaszać się do T. Ryś, 56 Parchek Ave., Brooklyn, blisko Kościuszko stacji Broadway linji. (12s)

POKÓJ do wynajęcia przy polskiej rodzinie z osobnem wejściem. 324 — 14th St. Brooklyn, pierwsze piętro. (14s)

DWA ŁADNE sklepy i odnowione 5 i 4 pokojowe apartamenta, gorąca woda, łazienka i elektryka, zgłoszenia do stróża, 641 E. 13 St.

MIESZKANIE bardzo wygodne, nie drogie, obok stacji, do wynajęcia dla pany lub kobiety, zgłoszenia o 3 wieczorem albo listownie. Mrs Laski, 868 — 60th St., Brooklyn. (9 i 11r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, elektryczność, gaz, wszystkie ulepszenia, blisko Borough Hall, zgłoszenia 295 Pacific St w Brooklynie (12s)

75 BERRY St. do wynajęcia, 3 pokoje, $11. Trzy minuty do stacji subway, łazienka, bez Bedford Ave. Zgłoszenia do Collins, 81 Berry St. (11s)

5 DUŻYCH pokoi do wynajęcia, zimna woda. 106 Engert Ave. Greenpoint (15s)

## Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

PRACA dla kobiet do roboty w kuchni, stale prace. 189 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (11f)

STENOGRAFISKA znająca angielski i polski język, również prowadzenie książek. Rybak, 75 Eagle St., Brooklyn.

DZIEWCZĄT potrzeba. Zgłaszać się w poniedziałki o 7.45 rano. Continental Can Company, 16 Coles St., Jersey, N. J. (12f)

## Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

PRESEROW przy jajkach, praca przez cały rok, ostatnie piętro, 81 Wooster St. (11m)

BEEF i ham boneless-beef luggers i meat cutters. 616 West 40th St. (11m)

POTRZEBA piekarza do wyrobu Buns, doughnuts i crullers. $35. 193 Rockaway Road, Jamaica, L. I. (12m)

## Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA na sprzedaż, także dom może być kupiony razem, dobra sposobność dla fachowego człowieka. 676 3rd Ave., Brooklyn. (11)

BUCZERNIA i grosernia i ice cream store. $350—400 targu tygodniowo. — Sprzedam z powodu choroby. Cena $1500. Zgłoszenia: 108 Central Ave., Passaic, N. J. (13s)

BUCZERNIA na sprzedaż lub przyjmę spólnika z powodu innego interesu. 159 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (17s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z domem. Jest bardzo dobra z familijnym sztor. Interes dobrze wyrobiony istnieje 7 lat, targ tygodniowy od $700 do $800 cena przystępna. Zgłosić się do W. Hello, 52 Hamilton Street, Harrison, N. J. (13s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 819 Newark Avenue, Jersey City, N. J. (July 11s)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż z dwoma pokojami. 702 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. Cena $450. (17s)

CANDY store do sprzedania, 2 pokoje i wanna, wszystkie ulepszenia lease, blisko kościoła. 51 Broome St., Greenpoint, Brooklyn. (17s)

CANDY store i lunch-room do sprzedania tanio z powodu dwóch interesów. 69 Norman Ave., 700 St. Nicholas. (18s)

CANDY store na sprzedaż. 150 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY store na sprzedaż. 620 Manhattan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż, tanio, z powodu wyjazdu na farmę. 264 Wythe Ave. Williamsburgh, Brooklyn. (22s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż. 156 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (15s)

CANDY i stationery store do sprzedania, fontanna na wodę sodową, 3 motorowe masynki, 2 pokojowe mieszkanie, lease na 2 i pół lat, sprzedam tanio dla prędkiego kupca, zgłoszenia 388 E. 24th St., New York City. (11s)

CANDY store do sprzedania z powodu samotności i słabego zdrowia. 278 Oakland Street, Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY stationery i ice cream store na sprzedaż najgroźniej szkoły. Bardzo tanio. 115 East 3rd Street. (13s)

CANDY store do sprzedania. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (13s)

CANDY store i grosernia do sprzedania w dobrem miejscu. Cena bardzo przystępna. Sprzedam z powodu wyjazdu. 852 Newark Ave., Jersey City, N. J. (12s)

CANDY store na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania, lease na dwa lata 358 Henderson St., Jersey City, N. J. (12s)

CANDY store musi być sprzedany w tym tygodniu za bardzo niską cenę, spowodu słabego zdrowia. 202 — Fourth St., Jersey City, N. J. (12s)

CANDY store do sprzedania, interes dobry w polskiej dzielnicy. Cena przystępna. 426 East 9th St. (23s)

CANDY store na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania, 185 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (9s)

DO SPRZEDANIA tanio, Candy, Cigar, ice cream i stationery store w dobrym miejscu przy wyjeździe w country. Zgłosić się na adres: 96 Beacon Ave., Jersey City, N. J. (11s)

GARAŻ na 30 automobilów do sprzedania, lub do wynajęcia, z interesem. Sposobna do repair shop. Najlepsza sekcja, 143 North 5th St. B'klyn. Telefon Greenpoint 3443. (14s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania tanio, zgłoszenia 37 Harrison Ave. Harrison, N. J. (22s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, interes wyrobiony, rent $25. 1924 — 5th Avenue blisko 20 ulicy, Brooklyn. (15s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Jedyny sklep dobra sekcja, 47 Nurge St. Mapheth, L. I. (15s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż 3 pokoje do zamieszkania, zgłoszenie nr. 294 — 14th St., So. Brooklyn, N. Y. (16s)

GROSERNIA i Candy store do sprzedania z powodu wyjazdu, 241 — 16th St., Jersey City, N. J. (16s)

GROSERNIA i Candy store do sprzedania, 2 pokoje przy sklepie, lease na 2 lata, cena przystępna, zgłoszenia do właściciela Władysława Ossowskiego, 28 Barbara St., Newark, N. J. (11s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania w polskiej dzielnicy, blisko polskiego kościoła, interes długo istniejący, zgłoszenia 310 — 7 St., Jersey City, N. J. (15s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Tanio, dobry interes. 389 Oakland St. Gpt. Brooklyn. (12s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, z powodu choroby, bardzo tanio. 374 Oakland Street, Greenpoint. (17s)

GROSERNIA i delikatessen store, 3 pokoje do zamieszkania, dobry interes. 231 — 13th Street, Jersey City. (15s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, pokoje przy sklepie, lease 4th Ave., pomiędzy 16 ulicą i Prospect Ave., Sa. Brooklyn.

GROSERNIA i Del ikatessen do sprzedania z powodu choroby. Zgłoszenia, 151 — 3rd Avenue, Brooklyn. (15s)

KOMPLETNIE urządzony Coffee Pot w samym centrum dzielnicy bysinesowej w Mt. Vernon, 5-letni lease, 175 miesięcznie rent. 5 Depot Place, Mt. Vernon, N. Y.

MEBLE z czterech pokoi do sprzedania, tanio, z powodu wyjazdu. 149 India Street, Greenpoint, Brooklyn, pierwsze piętro na prawo. (14s)

PIEKARNIA do sprzedania razem z domem, dobrze wyrobione miejsce, z powodu wyjazdu do kraju, obrót tygodniowy przeszło $1200, 171 — 8 st. Passaic, N. J. (15s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu wyjazdu na farmę. 120 St. Marks Place, N. Y. C. (11s)

Z POWODU dwóch interesów, restaurant coffee pot, i pool room muszę sprzedać jeden przy sklepie prowadzę obydwa. Restaurant, Coffee Pot, 449 — 3rd Ave.

POOL ROOM 811 East 12th St. Gwarantuje interesy, sprzedam tanio. Zgłoszenia 449 — 3rd Ave. blisko 32nd St. N. Telefon Lexington, 9992. (12s)

## Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

PIEKARNIA do sprzedania. 248 Warren Street, Newark, N. J. M. Osada (13s)

RESTAURACJA pod nazwą Star Lunch Room w dobrym miejscu, blisko dużej fabryki, interes wyrobiony. Sprzedam z powodu słabego zdrowia. 314 Ferry St., Newark, N. J. (17s)

SIEDMIO osobowy automobil Studebaker, 1922, kryty, w jak najlepszym stanie. Sprzedam tanio z powodu wyjazdu do kraju. J. Stankumus, 128 Kent Ave., Brooklyn. (13s)

WĘGIERSKA Restauracja i Lunchroom do sprzedania, otwarta w dzień i wieczorem, tanio, 84 East 4th St. pomiędzy 2 a 3 Avenue. (11s)

## Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMY! TANIE! FARMY!

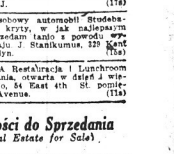


FARMA 93 akrów, blisko miasta w dobrej lokacji w New Jersey, 10 wielkich pokoi, 2 pokoje z łat stary, inne budynki, 1 krów registrowanych, 4 konie, 500 kur, 60 kacsek, wszystkie maszynerje, farma obsiana, 19 akrów, 10 akrów pszenicy, 8 akrów owsa, 2 akry kartofli, reszta, ziemi obsianej, wszelkie warzywa, wielki sad owocowy, woda przechodzi przez farmę. Bardzo tanio. Cena $10,500.00. Gotówki $2,500.00 lub wymieni na miastowy dom.

FARMA 49 akrów, w najlepszej lokacji w New Jersey, w mieście 2 minuty chodu do stacji, 1500 stóp na stanowej drodze, piękny 14 pokojowy dom, wszystkie najmodniejsze ulepszenia, (lektryka, wanna, i t. d.) inne budynki, kurnik, na 1000 kur, brooder na 6,000 kur, elektryka w budynkach, 5,000 młodych kur, 3 krów, Ford truck, automobil, farma cała obsiana, maszynerje, woda przechodzi dwa razy.

Cena $14,000.00. Gotówki $4,000.00. Reszta na lekkie spłaty.

FARMA 124 akrów, jakie 5 minut do miasta, w New Jersey, piękny 10 pokojowy dom (woda, steam-heat, wanna w domu) inne budynki, 25 dojnych krów, 4 jałówki, 3 konie, 250 kur, 50 indyków, wszystkie najlepsze maszynerje. Traktor, Ford automobil, wielki sad owocowy, farma cała obsiana. Woda przechodzi przez farmę. Musi być sprzedana w krótkim czasie z powodu choroby za bardzo małą cenę.

Cena $23,000.00 lub wymieni na miastowy dom.

Oprócz mam wielkie listę farm w dobrych lokacjach. Także mam domy, loty i wszelakie interesy na sprzedaż w dobrej miejscowości i po umiarkowanych cenach.

MICHAEL STROM & SON
127 Elizabeth Avenue
Sędzia Polubowny i Notarjusz
ELIZABETH, N. J.
Telefon, Emerson 4418

Farma w stanie New Jersey

46 akrowa, blisko miasta, ziemia czarna gdzie sadzą cebulę, selery i sałatę. Na tej farmie znajdują wielkie pieniądze. Sprzedaje z powodu słabości. 3 dobre domy po 7, 5 i 2 pokoje, kilka innych budynków, sad las rzeka, 2 krowy, 2 konie, 2 świnie, stado kur, Ford truck całą maszynerja i roczny zbiór. Cena $6800, gotówki $4000., reszta na spłaty. Mamy wiele innych farm, domów, lot i różnego gatunku interesów. Zgłosić się do

K. Kosowski i F. Orzechowski
121 MARKS PLACE NEW YORK
(East 8th Street)
Telefon Dry Dock 8442.

NA SPRZEDA